ĆENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

OTWARCIE KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ

BOJÓWKI HITLEROWSKIE ZNOWU NA WIDOWNI

WYBUCH STRAJKU W ŁODZI

№ 165. WARSZAWA, Czwartek 16 czerwca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Otwarcie obrad Konferencji Reparacyjnej

INAUGURACYJNE PRZEMÓWIENIE MACDONALDA

LOZANNA (PAT). Konferencja lozańska otwarta została dziś rano w wielkiej sali Beau-Rivage Palace Hôtel. Na posiedzenie dopuszczeni zostali, oprócz delegatów, tylko dziennikarze. Na konferencji reprezentowanych jest ogółem 16 państw, a mianowicie: Francja, Wielka Brytanja, Włochy, Niemcy, Japonja, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Nowa Zelandja, Południowa Afryka, Australja, Kanada, Grecja, Portugalja i Jugosławja.

Parę minut po godz. 10-ej delegaci są już w komplecie. Gdy wchodzi prezydent federacji szwajcarskiej wszyscy wstają. Następnie Herriot, imieniem sześciu mocarstw zapraszających, proponuje kandydaturę MacDonalda na przewodniczącego konferencji. Propozycja ta zostaje przyjęta, poczem prezydent Motta wygłasza przemówienie powitalne imieniem władz szwajcarskich, podkreślając, iż w związku z obecnym kryzysem konferencja wkracza poza ramy odszkodowań. Winna ona doprowadzić do odprężenia międzynarodowej atmosfery, co jest niezbędnym warunkiem powodzenia konferencji genewskiej. Mac Donald krótko dziękuje, poczem prezydent Motta opuszcza salę obrad.

Głos zabiera MacDonald.

Otwierając konferencję lozańską, MacDonald na wstępie omówił sytuację, w jakiej zbiera się konferencja, przypominając upadek handlu światowego, który wynosi dziś tylko połowę cyfry z r. 1929. Liczba bezrobotnych osiąga 25 miljonów osób. Znajdujemy się wobec katastrofy światowej. Żaden kraj nie jest oszczędzony przez kryzys, żaden nie może się izolować, gdy dokoła załamuje się cały system, na którym opiera się świat. MacDonald podkreślił dalej, że konferencja zebrała się dla zbadania jednej z przyczyn kryzysu, mianowicie dziedzictwa finansowego wielkiej wojny. Załatwienie tej sprawy musi być wstępem do dalszej pracy nad przywróceniem dobrobytu. Koniecznem jest — oświadczył Mac Donald — działać szybko. Układy, zawarte szybko, będą stokroć bardziej dobroczynne, aniżeli układy, zawarte z trudem, po nieskończonych targach i dyskusjach.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald nakreślił zasady, któremi konferencja winna się kierować. Z jednej strony żadne z zobowiązań międzynarodowych nie powinno być jednostronnie unieważniane, z drugiej strony powinna nastąpić rewizja zobowiązań niemożliwych do wypełnienia.

O g. 1 popoł. obrady konferencji toczą się dalej.

PODSTAWY POROZUMIENIA FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO

PARYŻ (PAT). Korespondenci „Petit Parisien“, „Le Journal“ i „Echo de Paris“ podają, że w następstwie odbytej wczoraj rozmowy pomiędzy Herriotem a MacDonaldem porozumienie francusko - angielskie, osiągnięte w przeddzień konferencji lozańskiej, ma obejmować następujące punkty: Anglja i Francja mają zaproponować Niemcom moratorjum na okres minimum 6 miesięcy, począwszy od dnia 30 czerwca, które dotyczyłoby zarówno uwarunkowanych jak nieuwarunkowanych transz odszkodowań i pozostawiałoby wszelkie możliwości podjęcia późniejszych rokowań ze Stanami Zjednoczonemi. Konferencja lozańska zamianowałaby komisje, mające na celu przygotowanie, w ramach europejskich, zwołania konferencji gospodarczej, finansowej i walutowej. Uzdrowienie Austrji i krajów bałkańskich stałoby się w ten sposób poprostu jednym z punktów programu konferencji, która w myśl życzenia MacDonalda zebrałaby się w Lozannie i mogłaby rozpocząć obrady już w przyszłym tygodniu.

Awanturniczy występ pierwszych „narodowych socjalistów“ w parlamencie austrjackim

WIEDEŃ (PAT). We wczorajszem posiedzeniu Rady Związkowej wzięli po raz pierwszy udział trzej narodowi socjaliści. Przed posiedzeniem ulokowali się oni z przyborami toaletowemi w sali kolumnowej parlamentu, domagając się przydzielenia im lokalu klubowego. Doprowadziło to do ostrej utarczki słownej między prezydentem Rady Narodowej Rennerem a narodowo-socjalistami, którzy uspokoili się dopiero po przydzieleniu im lokalu klubowego.

Na posiedzeniu Rady Związkowej przedłożyli narodowi-socjaliści w formie wniosków cały swój program partyjny. Czterogodzinne obrady wypełnione były awanturami między narodowymi socjalistami a przedstawicielami innych stronnictw.

Jeden z narodowych socjalistów wyraził się obraźliwie o rządzie, wskutek czego kanclerz wraz z ministrami demonstracyjnie opuścił salę. Inny narodowo-socjalista zapalił papierosa. Wywołało to burzę protestów zebranych.

Dyskusja toczyła się nad ustawą o zredukowanie kapitału towarzystw akcyjnych, uchwaloną przez parlament. W imiennem głosowaniu uchwalono 26 głosami przeciwko 22 odesłać ponownie ustawę do parlamentu.

Agitacja komunistyczna w Finlandji

HELSINGFORS (PAT). Policja polityczna dokonała licznych aresztowań wśród działaczy komunistycznych. W samym Helsingforsie aresztowano m. in. 7 agentek komunistycznych, które tworzyły specjalny oddział techniczny, mający za zadanie rozpowszechnianie literatury komunistycznej. W Sordavale oraz północnej Karelji aresztowano również po kilkanaście agitatorów komunistycznych. Wreszcie władze zatrzymały kilkudziesięciu komunistów, którzy usiłowali przedostać się na terytorjum Rosji Sowieckiej.

TRANSMISJA RADJOWA KONCERTU PADEREWSKIEGO Z PARYŻA

PARYŻ (tel. wł.). Przedstawiciel Polskiego Radja uzyskał od mistrza Ignacego Paderewskiego zgodę na transmisję jego koncertu, który odbędzie się w Paryżu 25 b. m., o godzinie 3-ej popołudniu. Recital Paderewskiego transmitowany będzie do Warszawy drogą kablową, stacja Warszawska zaś retransmitować będzie koncert na wszystkie inne stacje polskie. Zaznaczyć należy, iż transmisja Polskiego Radja będzie pierwszą wogóle transmisją koncertu Paderewskiego, dotychczas bowiem mistrz stale odrzucał próby różnych broadcastingów. Tym razem mimo licznych propozycji z całej Europy, Ignacy Paderewski uwzględnił jedynie prośbę Polskiego Radja.

W dniu 27 b. m. o godz. 9-ej wiecz. radjostacje polskie transmitować będą z Paryża wielki koncert polski, w którym udział wezmą orkiestra Strarama pod dyrekcją G. Fitelberga, Artur Rubinstein i Paweł Kochański.

Przed tym koncertem lub na bankiecie, jaki wydany będzie po koncercie, Ignacy Paderewski wygłosić ma przemówienie, które transmitowane będzie również przez wszystkie stacje Polskiego Radja.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE POLSKIEJ

LONDYN (PAT). W ambasadzie polskiej odbył się wczoraj wieczór muzyczny, który zgromadził liczne grono osób z pośród korpusu dyplomatycznego i sfer politycznych oraz towarzyskich Londynu.

Obecne były także kuzynki króla, księżniczki królewskie Helena, Wiktorja i Marja Luiza.

Wykonawcami byli Artur Rubinstein i Paweł Kochański.

O PODWYŻSZENIE CEŁ W ST. ZJEDN.

CHICAGO (PAT). Konwencja republikańska zaleciła, poza udziałem Stanów Zjednoczonych w międzynarodowej konferencji walutowej, również podjęcie zarządzeń w sprawie rewizji, za pośrednictwem komisji taryfowej opłat celnych, które ucierpiały z powodu zniżki kursów walut zagranicznych.

ODPŁYW ZŁOTA Z AMERYKI

PARYŻ (PAT). Do Cherbourga przybyło 164 beczek złota ogólnej wartości 225 miljonów franków, przeznaczonego dla Francji i Szwajcarji.

SPRAWA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH W BELGJI

BRUKSELA (PAT). Konferencja czterech ministrów belgijskich Tschoffena, Petitjeana, Heymana i Cartons, którym powierzono opracowanie ustawy o odszkodowaniu dla bezrobotnych nie doprowadziła do żadnego pozytywnego wyniku. Ponieważ w najbliższej przyszłości nie jest przewidziane rozwiązanie tego zagadnienia na terenie parlamentarnym, wyłonił się projekt załatwienia go w drodze dekretu królewskiego.

MASOWY RABUNEK WĘGLA PRZEZ BEZROBOTNYCH

ESSEN (PAT). W Zagłębiu Ruhry powtarzają się coraz częściej napady bezrobotnych na transporty węglowe. Ostatnio w Gelsenkirchen grupa, złożona z około 100 ludzi zaatakowała pociąg węglowy, zatrzymała go i w przeciągu kilku nastu minut wyładowała przeszło połowę wagonów.

KOBIETA-PILOT W JAPONJI

TOKIO (PAT). Pani Nason, żona wicekonsula amerykańskiego w Kobe, która posiada już amerykański stopień pilota i ma za sobą 790 godzin lotu, ma w najbliższym czasie otrzymać pozwolenie na odbywanie lotów w Japonji.

OSTOJA POLSKOŚCI

Piętrzące się przed nami trudności zasłaniają nam szerszy horyzont, zgryzoty dnia codziennego pozbawiają możności głębszego oddechu. A przecież w otaczającej rzeczywistości widzimy obok klęsk i ruin, niejeden powód do otuchy. Prędzej czy później kryzys gospodarczy przeminie. Nie przeminą natomiast radosne objawy wielkich, w stulecia idących procesów dziejowych. Nie dostrzec ich i nie ocenić może chyba tylko ten, o którym mówi poeta: „Takie widzi świata koło, jakie tępemi zakreśla oczy".

Przed tygodniem ogłoszono dane, dotyczące liczby ludności w państwie polskiem według języka ojczystego na podstawie wyników spisu powszechnego z dnia 9 grudnia 1931 r. Nie jest to wprawdzie statystyka narodowościowa we właściwem tego słowa znaczeniu, jednakże podane do wiadomości publicznej cyfry, z uwzględnieniem możliwości nieznacznych tylko odchyleń, mogą być uważane za miarodajne, gdy chodzi o stosunek liczbowy elementu polskiego i niepolskiego w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Ogłoszone cyfry zasługują na baczną uwagę nietylko ze strony polityków i statystyków. Winny one wrazić się w pamięć szerokiej opinji polskiej i zagranicznej, a zwłaszcza tych wszystkich, którzy pretensje terytorjalne Niemiec na wschodzie rozpatrują pod kątem widzenia różnych czynników i argumentów pobocznych z pominięciem czynnika podstawowego: ludu, który wrósł i coraz silniej wrasta całem swem jestestwem w ziemie *najbardziej polskie ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej*.

Statystyka językowa wykazuje istotnie, że trzy prowincje b. dzielnicy pruskiej zawierają najmniejszy procent ludności niepolskiej. Procent ten, który wynosi w całej Polsce 30.9, w b. Kongresówce 17,1, w Małopolsce 40,8, a 67,1 w województwach wschodnich, wyraża się cyfrą 9.1, w województwach zachodnich, a mianowicie 7.7% na Śląsku, 9.5 w Wielkopolsce i 10.1 na Pomorzu. Z cyfry, dotyczącej Śląska należy wyłączyć bardziej mieszany narodowościowo (15.3%), Śląsk Cieszyński, otrzymamy wówczas, dla polskiej części obszaru plebiscytowego 6,6%, jako proporcje mieszkańców, którzy zadeklarowali język niepolski jako język ojczysty. A zatem piastowski Śląsk, odłaczony przez 600 lat od Macierzy, wykazuje najsilniejsze natężenie żywiołu polskiego!

Powyższym danym co do składu narodowościowego Polski nie moglibyśmy przypisywać głębszego i ogólniejszego znaczenia, gdyby kurczenie się żywiołu obcego na naszych ziemiach zachodnich było jedynie skutkiem masowego odpływu tego żywiołu na Zachód w związku z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, lub nastąpiło pod presją polityczno-administracyjną ze strony władz polskich. Zapewne zmiana przynależności państwowej tych ziem przyczyniła się w znacznej mierze do ich odniemczenia. Ale było to tylko przyspieszenie procesu trwającego nieprzerwanie, od szeregu dziesiątków lat, odpływu ludności niemieckiej na zachód. Polska nie potrzebowała uciekać się do żadnych sztucznych środków, aby Niemców z Polski usuwać lub polonizować.

Bliższe rozpatrzenie danych statystycznych daje pod tym względem niejedną ciekawą wskazówkę.

Trzy czynniki działały na korzyść elementu polskiego, dając mu stopniowo, w ciągu ostatnich lat dziesięciu coraz większą przewagę nad żywiołem niemieckim: 1) emigracja; 2) różnica szybkości przyrostu ludności; 3) siła atrakcyjna kultury i państwowości polskiej.

Zarówno Górny Śląsk, jak Prusy Wschodnie i Zachodnie — obecnie Pomorze — dostarczały mniej więcej od lat sześćdziesięciu poważnego kontyngentu emigracyjnego ku prowincjom zachodnim, w którym górowała znacznie ludność niemiecka. W czasie wojny ruch ten uległ pewnemu zahamowaniu, lecz zaznaczył się w pierwszych latach powojennych ze zdwojoną siłą, zwłaszcza, że szeregi emigrantów powiększyli ci wszyscy (kupcy, adwokaci i t. d.), którzy z różnych tytułów związani byli z administracją pruską. Charakterystyczną jest rzeczą, że rząd niemiecki sam przyczynił się do przyśpieszenia odpływu swych rodaków z Wielkopolski: w r. 1920, sądząc, że odwołanie urzędników niemieckich zdezorganizuje zupełnie kadry tworzącej się polskiej administracji, rząd niemiecki nie zgodził się na propozycje ówczesnego ministerjum b. dzielnicy pruskiej, które zabiegało o czasowe pozostawienie tych urzędników na swych stanowiskach. Jak wiadomo, nie przeszkodziło to Polakom w sprawnem objęciu urzędów, a przyczyniło się w niemałym stopniu, za sprawą Berlina, do usunięcia z Wielkopolski żywiołu urzędniczego, będącego ostoją niemczyzny w tej dzielnicy.

Dobrowolna emigracja odegrała również dużą rolę w przywracaniu praw polskości na Górnym Śląsku. Jednocześnie żywioł polski tej ziemi wzmógł się naskutek zasilenia go przez znaczną liczbę emigrantów politycznych, przybyłych ze Śląska Opolskiego. Siła atrakcyjna Polski wywarła na strukturę narodową Śląska wpływ szczególnie wydatny. Różnica w przyroście ludności jest tu również znaczniejsza, niż w innych prowincjach zachodnich, ponieważ ludność niemiecka rekrutuje się w ogromnej większości wśród warstw wyższych, o przyroście naturalnym mniejszym, niż żywioł ludowy i robotniczy, wśród którego przytłaczającą większość stanowią Polacy. Powszechny spis ludności na Śląsku miał obecnie miejsce po raz pierwszy, co utrudnia porównanie ze stanem rzeczy w chwili przyłączenia go do Polski. Gdy chodzi wszakże o ocenę szybkości procesu uświadomienia narodowego na Śląsku, można wziąć za podstawę cyfrę 40% głosów oddanych za niemcami w r. 1921 w przyznanej Polsce części obszaru plebiscytowego i porównać ją z cyfrą 6.6%, wyrażającą stosunek procentowy ludności, która zadeklarowała język niemiecki jako język ojczysty. Zestawienie tych cyfr mówi samo za siebie. W Wielkopolsce procent ludności niemieckiej (według spisu z r. 1921) wynosił 16.7 (dziś 9.5), a na Pomorzu 18.8% (dziś 10.1). A zatem najszybsze było tempo spolszczenia Śląska, poczem idzie z kolei Pomorze, a na ostatku Wielkopolska. Nietrudno wytłomaczyć to zjawisko, które stanowi poniekąd potwierdzenie naturalnego charakteru procesu odniemczenia naszych ziem zachodnich: Śląsk i Pomorze bardziej zapóźnione pod względem uświadomienia narodowego „odrobiły" w lat dziesięć, przy sprzyjających okolicznościach, to, co Poznańskie osiągnęło w ciągu lat kilkudziesięciu, wywalczając, od uzurpatorów pozycję za pozycją, żmudnym patrjotycznym wysiłkiem.

J. Per.

Konferencja Reparacyjna rozpoczyna swe prace

OBRADY BĘDĄ POUFNE

Wczoraj, po południu, odbyło się w Ouchy, siedzibie konferencji reparacyjnej, wstępne zebranie mocarstw t. zw. zapraszających, poświęcone ustaleniu programu jutrzejszego posiedzenia. Francję reprezentował Herriot, Wielką Brytanję — MacDonald i Simon, Włochy — Grandi, Niemcy — von Papen i Neurath, Belgię — Hymans i Japonję ambasador Uszida. Na posiedzeniu tem zdecydowano, że dzisiejsze posiedzenie publiczne będzie formalne i bardzo krótkie. Ustalono, że na przewodniczącego wybrany będzie MacDonald. W posiedzeniu tem wezmą udział wszystkie państwa. Jutro po południu odbędzie się ponowne posiedzenie poufne mocarstw zapraszających, celem ustalenia dalszego programu prac. Publiczne posiedzenia konferencji nie są przewidziane w przeciwieństwie do konferencji rozbrojeniowej i do prac Ligi.

Prace konferencji reparacyjnej będą prowadzone poufnie i przewidywane jest, że nawet komunikaty będą wydawane tylko sporadycznie.

NIEMCY NIE BĘDĄ PŁACIĆ

Kierownicy delegacji niemieckiej z kanclerzem v. Papenem na czele, przyjęli wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy niemieckiej, przedstawiając im punkt widzenia Rzeszy na zagadnienia reparacyjne. Z deklaracji ich wynika, że v. Papen podtrzymuje w całości tezę, wysuniętą przez Brüninga, że Niemcy nie są w stanie płacić, wobec czego domagają się definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań.

* * *

Przyjęcie moratorjum dla niemieckich spłat reparacyjnych do końca bieżącego roku, zdaje się być zupełnie pewne. Termin ten jest dlatego tak określony, że Stany Zjednoczone przed wyborem nowego prezydenta nie mogą powziąć żadnych wiążących na dłuższy okres czasu decyzyj.

PRZYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ

Min. Zaleski przyjeżdża do Lozanny z Genewy dzisiaj rano w towarzystwie szefa gabinetu dyr. Szumlakowskiego oraz polskiego chargé d'affaires w Genewie radcy Gwiazdoskiego.

Przybyli już drugi delegat polski na konferencję reparacyjną dr. Mrozowski oraz naczelnik wydziału zachodniego min. spraw zagranicznych p. Lipski. Delegacja polska zainstalowała się w hotelu „Lausanne-Palace". Sekretarzem generalnym delegacji jest radca Orłowski z min. spraw zagranicznych.

Szefem służby prasowej delegacji na konferencję w Lozannie wyznaczony został radca Emil Rücker, który jest równocześnie szefem prasowym delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową.

PESYMISTYCZNE HOROSKOPY

Wiadomości, które dzisiaj obiegają Lozannę i Genewę, twierdzą, iż Francja i Wielka Brytanja uzgodniły narazie swoje stanowisko w sprawach reparacyjnych o tyle, że zamierzają zaproponować tymczasowe moratorjum aż do 1933 roku, oraz wyłonić komisję specjalną, któraby do końca tego roku przestudjowała możliwości ostatecznego rozwiązania całokształtu zagadnień reparacyjnych oraz przedstawiła konkretny plan.

W każdym razie zarówno ze stron zbliżonych do delegacji francuskiej, jak i angielskiej, podkreślają nadal z naciskiem, że między sprawami, o których się będzie mówiło w Lozannie a sprawami rozbrojeniowemi w Genewie, musi istnieć ścisła łączność. Źródła poinformowane twierdzą, że MacDonald trwa przy swoim zamiarze zmuszenia Niemiec w jakiejkolwiekbądź formie do udzielenia wyrównań politycznych wzamian za ustępstwa w dziedzinie reparacyj. Mówią także, że rząd angielski przygotował nawet tekst odpowiedniej deklaracji, którąby Niemcy miały złożyć, a na podstawie której mialyby one zrezygnować choćby na przeciąg kilku lat z dążeń do rewizji traktatów.

Koła zbliżone do delegacji niemieckiej określają możliwość przyjęcia takiej deklaracji przez Niemcy za zupełnie znikomą. Niemcy sprzeciwiają się wszelkiej łączności między sprawami, traktowanemi w Lozannie i Genewie, twierdząc, że w żaden sposób nie dadzą sobie narzucić tego rodzaju „wschodniego Locarna" wzamian za ustępstwa w sprawach reparacyj, których i tak płacić nie chcą i nie będą. Zdecydowany opór niemiecki, popierany zresztą przez delegację sowiecką i włoską, uniemożliwia w tej chwili zarówno urealnienie jakichkolwiek prac w Genewie, jak i konkretne załatwienie problemów, którymi się ma zająć konferencja w Lozannie.

Dlatego też program prac lozańskich dotychczas jeszcze nie mógł być uzgodniony przez państwa, które organizują konferencje.

Senat gdański kompromituje się wobec Anglików

W nocy z dnia 14 na 15 b. m., przybyła do Gdyni z nieoficjalną wizytą eskadra angielska. Dywizjon 4-ch kontrtorpedowców angielskich, zawinął do portu wojennego w Oksywji, wczoraj o godz. 10-ej rano. Dowódca dywizjonu, komandor Boyd, złożył wizytę dowódcy floty komandorowi Unrugowi, poczem komandor Unrug rewizytował go na kontrtorpedowcu angielskim.

W tym samym czasie druga część eskadry brytyjskiej przybyła z taką samą nieoficjalną wizytą do Gdańska i wpłynęła na redę portu w Wolnem Mieście, gdzie zgodnie z dotychczasowym zwyczajem ORP „Wicher" spotkał na redzie gdańskiej okręty angielskie, celem ich powitania.

Eskadra angielska, po wymianie wizyt oficerów komplementacyjnych z okrętem O R. P. „Wicher", weszła do portu wewnętrznego o godz. 9 m. 30. W ślad za nią wszedł do kanału portowego O. R. P. „Wicher", który zatrzymał się przy jednem z wybrzeży kanału, poczem dowódca statku polskiego złożył wizytę dowódcy angielskiemu.

O godzinie 12 m. 45 zjawił się u komisarza generalnego R. P. przedstawiciel senatu Wolnego Miasta, wręczając pismo, protestujące przeciwko wejściu okrętu polskiego, twierdząc, jakoby Polska dopuszczała się „action directe", oraz żądające, aby statek polski opuścił port gdański bezwzględnie do godziny 14-ej. Komisarz generalny Rzplitej, dr. Papée, oświadczył, że O. R. P. „Wicher" przybył do Gdańska, aby zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, powitać flotę angielską. Rząd polski — oświadczył p. komisarz generalny — nie uznał przepisów portowych gdańskich i odmawia im znaczenia obowiązujących norm prawnych. P. komisarz generalny Rzplitej nie przyjął do wiadomości żądania senatu gdańskiego opuszczenia przez okręt polski portu gdańskiego, ani też żadnych w tej sprawie terminów. P. dr. Papée oświadczył, że O. R. P. „Wicher" opuści port gdański po wykonaniu swego zadania.

Dalszy pobyt eskadry angielskiej odbył się według przewidzianego programu. Około godz. 15-ej przybył na pokład O. R. P. „Wicher" dowódca eskadry angielskiej i pozostał tam do godz. 15 m. 20. Po wykonaniu swej misji, która polegała na powitaniu floty angielskiej i wymianie zwyczajowych wizyt, O. R. P. „Wicher" opuścił port gdański.

Wręczenie szpady gen. Weygandowi

W dniu wczorajszym w Paryżu odbyło się wręczenie gen. Weygand szpady, stanowiącej część munduru galowego członka Francuskiej Akademji. Wręczenia dokonał Marszałek Lyautey w obecności gen. Dubail, wielkiego kanclerza orderu Legji Honorowej, członków korpusu dyplomatycznego oraz członków honorowego komitetu międzysojuszniczego.

Szpada jest dziełem artysty Faliso. Na temblaku streszczona jest symboliczna karjera Weyganda: Francja, Polska, Syrja i Liban. Zewnętrzna powierzchnia gardy ozdobiona jest grawiurami, przedstawiającemi alegoryczne sceny: Ren, budzący się z długiego snu i spoglądający w stronę Strasburga, podczas gdy Historja rozwija pergamin od marszałka Turenne i Traktat Wersalski. Na tarczy widnieje kwiat lilji, a pszczoła (emblemat herbowy Napoleona) oraz herb Republiki Francuskiej — obok słońce, obejmujące promieniami datę 1923 i oświetlające szczyty gór oraz wspaniały cedr, uosabiający Liban, gdzie gen. Weygand spełnił doniosłą misję: wreszcie na czerwonem polu Biały Orzeł, a dokoła wygrawerowane nazwiska wielkich Polaków: Kopernika, Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego Kościuszki, Poniatowskiego i Chopina. Na klindze wyryta jest dewiza miasta Morlaix: „S'ils te mordent, mors-les".

Szpada została ofiarowana gen. Weygandowi przez Komitet Francusko-Aljancki, na czele którego stoi marszałek Lyautey, b. premjer Tardieu, ambasador R. P. w Paryżu Chłapowski i Jules Cambon z Akademji Francuskiej.

Na uroczystości wręczenia szpady gen. Weygand ambasador Chłapowski wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Imię pana, panie generale, jest dla Polski nierozerwalnie związane z imieniem marszałka Focha, którego wzniosłe zwycięstwo stało się podłożem sprawiedliwego porządku Europy. W tym nowym ustroju europejskim, Polska znalazła należne jej miejsce, lecz dla zachowania swej niepodległości musiała jeszcze toczyć walkę na śmierć i życie w r. 1920. Francja wybrała pana, jako swego reprezentanta przy armji polskiej, która walczyła nietylko o ocalenie Polski, lecz również cywilizacji europejskiej. Misja pana była uosobieniem pomocy Francji, jej solidarności moralnej z Polską, przyniosła doświadczenie armji francuskiej w zwycięskiej walce, najtragiczniejszej może w historji świata. Przybył pan do Polski w chwili wielkiej próby, przeżył pan wraz z Polakami pełne chwały zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego, przeżył pan wspaniały zapał polskiej armji, która w ciągu kilku dni uwolniła kraj od inwazji. Całą wiedzę militarną i dobrą wolę poświęcił pan współpracy z polskiem naczelnem dowództwem. Dzielił pan nasze niepokoje i przeżywał pan bohaterskie tygodnie dusz i serc społeczeństwa polskiego. Polska czuje to i nie zapomni o tem. Jestem szczęśliwy, że z okazji wręczenia panu szpady pokoju, oznaki wielkości moralnej, dane mi jest być tłumaczem uczuć wszystkich przyjaciół zagranicznych pana, a zwłaszcza mych rodaków, którzy wyrażają szczerą przyjaźń oraz niezapomnianą wdzięczność".

Bałamutne exposê p. Ziehma

Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu gdańskiego prezydent senatu Ziehm, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, że sytuacja gospodarcza Gdańska, pogarszając się stale, wymaga od ludności ofiar. Pogorszenie to jednak mówca usiłuje wytłumaczyć rzekomo szkodliwą dla Gdańska polityką gospodarczą Polski, zarządzeniami władz polskich w dziedzinie kontroli celnej oraz w dziedzinie innych zarządzeń natury gospodarczej. W szczególności prezydent Ziehm wskazuje na rzekome całkowite zniszczenie gdańskiego handlu zbożem, cukrem i nawozami sztucznemi.

Z drugiej strony prezydent Ziehm przyznaje, że rozwój Gdańska pod względem gospodarczym jest możliwy jedynie w ścisłej współpracy z Polską. Na zakończenie prezydent Ziehm wyraża nadzieję, że rozpoczynająca swe prace komisja rzeczoznawców z ramienia Ligi Narodów, przyczyni się do znalezienia wyjścia z obecnej naprężonej sytuacji w stosunkach polsko - gdańskich i zaznaczył, że niewątpliwie z chwilą przyjścia poprawy gospodarczej nastąpi również odprężenie w tsosunkach politycznych.

Zdaniem prezydenta Ziehma, w stosunkach pomiędzy Polską a Gdańskiem, nie może być mowy o rozstrzygnięciu w drodze gwałtu z jednej lub drugiej strony.

Po deklaracyjnem przemówieniu przywódcy socjalistów, Brilla, zapowiadającem jak najostrzejszą opozycję przeciw dalszemu rozszerzaniu pełnomocnictw senatu, zabrał poseł polski Czarnecki.

Przemówienie jego, oparte na szeregu faktów, stwierdzających istnienie ze strony Gdańska zupełnie fałszywych przesłanek do kształtowania stosunków polsko-gdańskich wogóle, zaś stosunków władz gdańskich do mniejszości w szczególności, przerywane było wielokrotnie okrzykami z ław hitlerowców i komunistów.

M. in. hitlerowiec Greiser wyraził żal, że pos. Czarnecki miał możność mówienia przez pół godziny, a następnie krzyknął: „Skończymy z tem wszystkiem, dojdzie jeszcze do czwartego rozbioru Polski". Na ten okrzyk Greisera, przewodniczący nacjonalista Philippsen nie reagował zupełnie.

Pos. Czarnecki w ciągu swego przemówienia wskazał na niesłuszne wyroki sądów gdańskich, szczególnie zaś na wyrok w procesie red. Cieszyńskiego i tow., możliwy jedynie w tym wypadku, gdy sądownictwo jest opanowane przez żywioły hitlerowskie. Agitację hitlerowską za zmianą statutu prawnego Gdańska pos. Czarnecki nazwał niedopuszczalną. Błędną akcję senatu, wysuwającego na pierwszy plan względy natury politycznej, pomijając natomiast interesy gospodarcze Gdańska, pos. Czarnecki uważa za wysoce szkodliwą.

Bojówki Hitlera występują na widownię

Prezydent Rzeszy podpisał wczoraj dekret, uchylający zakaz istnienia narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych.

Według informacji biura Conti, dekret uchyla również zakaz noszenia mundurów przez oddziały szturmowe. Utrzymany ma być tylko w mocy zakaz urządzania demonstracyj i masowych wymarszów przez szturmówki.

Już na kilka dni przed zniesieniem rozporządzenia, rozwiązującego hitlerowskie oddziały szturmowe, dowództwo oddziałów wydało do formacyj krajowych rozkaz następującej treści:

„Zakaz istnienia oddziałów szturmowych został zniesiony. Towarzysze, chwila jest nadzwyczaj poważna. Stoimy w obliczu ciężkiej walki. Od dziś jesteśmy żołnierzami trzeciej Rzeszy. Musicie być przygotowani na największe ofiary. Lawina się toczy, cofać się nie możemy. Od chwili zniesienia zakazów istnienia oddziałów szturmowych wszystkie formacje pełnić będą służbę codziennie wieczorem i w każdą niedzielę. Wyszkolenie szturmowców odbywać się musi w jak najszybszem tempie. Sytuacja wymaga, aby wszyscy przywódcy szturmowców dniem i nocą byli w pogotowiu. Wszelkie urlopy zostają wstrzymane".

Pomimo zakazu urządzania zgromadzeń publicznych pod gołem niebem, partja narodowo-socjalistyczna przygotowuje na niedzielę wielką defiladę oddziałów szturmowych i sztafetowych w Berlinie. Na placu, obok lotniska cywilnego w Tempelhoffie, formacje hitlerowskie w nowych mundurach przemaszerować mają w pełnym ekwipunktu przed Hitlerem, który następnie wygłosi do zgromadzonych przemówienie.

BAWARJA I WIRTEMBERGJA PRZECIWKO SZALEŃSTWOM NACJONALISTÓW

Uchylenie rozporządzenia, rozwiązującego oddziały szturmowe, wywołało w Bawarji wielkie niezadowolenie, które znalazło m. in. wyraz w komunikacie oficjalnym bawarskiej partji ludowej, stwierdzającym zupełną kapitulację gabinetu von Papena przed narodowymi socjalistami. Zniesienie zakazu istnienia szturmówek — podkreśla komunikat — stanowi cenę, za którą von Papen okupił tolerowanie go przez hitlerowców. W lewicowych kołach politycznych liczą się jeszcze z możliwością utrzymania wydanych w swoim czasie w trzech krajach południowych Niemiec zakazów noszenia mundurów. Sprawa ta rozważana była na zwołanej dziś popołudniu konferencji przedstwicieli krajów związkowych w Ministerjum Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

* * *

Hitler i jego otoczenie doprowadzeni zostali do stanu najwyższej irytacji z powodu zakazu transmisji radjowej przemówienia wyborczego Strassera przez rządy Bawarji i Wirtembergji. Deklaracja hitlerowców wydana z tego powodu oświadcza, iż „opór frondujących republik niemieckich", musi być złamany. Kampanja południowych republik niemieckich przeciwko „armji brunatnej Hitlera" jest — zdaniem hitlerowców — aktem politycznego sabotażu. Hitlerowcy spodziewają się, że rządy południowych republik niemieckich pokrzyżują ich plany. W razie bowiem zniesienia zakazu bojówek hitlerowskich na obszarze Rzeszy — rządy republik południowych wydadzą w swym zakresie rozporządzenia, które uniemożliwiają działalność tych bojówek. W najbliższych dniach oczekują w Niemczech zaostrzenia stosunków między republikami niemieckiemi i rządem Rzeszy na tle zniesienia zakazu bojówek hitlerowskich. Stronnictwa katolickie południa Niemiec stoją na stanowisku, iż republiki południowe są obecnie ostoją dotychczasowej struktury politycznej Rzeszy, jako państwa związkowego. Przeciwstawiają się one zapędom centralistyczno-dyktatorskim obecnego rządu Rzeszy i bronią praworządności. Na zebraniu katolickiej partji ludowej w Monachjum, jeden z prelegentów oświadczył, iż w razie rewizji konstytucji—każdy z krajów związkowych Rzeszy powinien mieć możność wprowadzenia ustroju wewnętrznego według własnego uznania. Z przemówienia tego wynikało, że Bawarja może naprzykład ogłosić monarchję, podczas, gdy w innych krajach związkowych Rzeszy może być zatrzymany ustrój republikański.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Zamęt w sejmie pruskim

Sejm pruski, który wznowił wczoraj obrady, stał się widownią nieprawdopodobnego zamętu. Po wpłynięciu na porządek dzienny wniosku komunistów o zaprzestanie spłat reparacyjnych, posłowie hitlerowcy, opuścili salę obrad.

Z powodu braku quorum, przewodniczący zarządził przerwę i zwołał nowe posiedzenie, na którem wniosek ten nie był więcej omawiany. Następnie Izba przyjęta szereg rezolucyj. Wniosek komunistyczny, domagający się, aby rząd pruski zwrócił się do rządu Rzeszy z żądaniem natychmiastowego wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów, został przyjęty głosami komunistów i narodowych socjalistów. Ponieważ hitlerowcy potem znowu opuścili salę obrad, zwołane zostało trzecie posiedzenie, na którem przyjęto wniosek, domagający się ustąpienia socjalistycznego prezesa dyrekcji policji w Berlinie Grzesińskiego.

W. BRYTANJA

ZGON MINISTRA OŚWIATY. Wczoraj zmarł w Londynie Donald McLean, minister oświecenia publicznego. Zmarły wchodził w skład obecnego rządu z ramienia partji liberalnej. McLean cierpiał od dłuższego czasu na serce. Zmarły liczył 68 lat.

HISZPANJA

SPISEK MONARCHISTYCZNY(?). W Barcelonie wykryto podobno sprzysiężenie monarchistyczne, skierowane przeciwko obecnemu rządowi republikańskiemu. Spiskowcy zamierzali usunąć obecny rząd i wprowadzić na tron z powrotem króla.

Aresztowano generała Barrera, który miał być przywódcą spisku. Policja przeprowadza dalsze rewizje.

STANY ZJEDNOCZONE

UCHWAŁY PARLAMENTU POD PRESJĄ DEMONSTRACYJ. Wczoraj na salę obrad Izby waszyngtońskiej wtargnęło 100 weteranów ubranych w łachmany, w charakterze „delegacji" kilkunastotysięcznych tłumów bezrobotnych - weteranów, obozujących w Waszyngtonie. Pod wpływem tej manifestacji Izba reprezentantów przyjęła 209 głosami przeciwko 176 wniosek w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia wypłaty rent wojennych. Jest rzeczą wątpliwą czy bill ten uzyska większość w senacie, pozatem możliwe jest veto prezydenta Hoovera. Wyrażane są obawy inflacji, gdyby bill wszedł w życie.

BELGJA

STRZAŁ W PARLAMENCIE. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu belgijskiego wydarzył się incydent, któryby mógłby pociągnąć za sobą tragiczne następstwa.

Wkrótce po otwarciu posiedzenia pewien osobnik, siedzący na trybunie dla publiczności, strzelił z rewolweru w kierunku grupy posłów socjalistycznych. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, żaden z posłów nie odniósł ran. Zamachowiec, który jest Belgiem, oświadczył na śledztwie, że żywi urazę do jednego z posłów socjalistycznych.

SZWECJA

ZARĘCZYNY NA DWORZE KRÓLEWSKIM. Wielki marszałek dworu szweckiego ogłosił komunikat, potwierdzający pogłoski o zaręczynach ks. Gustawa Adolfa z księżniczką Sybillą z rodziny sasko-koburskiej. Ceremonja zaręczyn odbędzie się w dniu dzisiejszym w pałacu Kallenberg, koło Koburga.

NORWEGJA

CIĘŻKIE OSKARŻENIE MINISTRA WOJNY. Norweski minister Obrony Krajowej Quisling został oskarżony w piśmie, skierowanem do Stortingu, przez dwóch głównych przywódców ruchu robotniczego i jednego redaktora komunistycznego o to, że w r. 1925 ofiarował im swoje usługi dla zorganizowania czerwonych bojówek oraz dla szpiegowania w Sztabie Generalnym na rzecz ruchu komunistycznego w Norwegji.

Sprawa ta ma dość poważny chrakter, wobec czego spodziewać się należy bądź całkowitego oczyszczenia się ministra Wojny z zarzutów, bądź — w przeciwnym razie— jego usunięcia.

POLSKA EKSPEDYCJA POLARNA

UDZIAŁ UCZONYCH POLSKICH W II-gim ROKU POLARNYM

Instytuty meteorologiczne i geofizyczne wszystkich niemal państw świata prowadzą w ciągu ostatniego dziesięciolecia intensywną akcję, celem pogłębienia naszej wiedzy o atmosferze i powłoce ziemskiej.

Gdy chodzi o rejestrację pogody i temperatury, opadów, kierunku i szybkości wiatru i t. p., lub o przewidywanie pogody, na krótki okres czasu — zagadnienia te, skoro raz będą rozwiązane należycie, będą miały z pewnością nieobliczalne i nieograniczone konsekwencje w zastosowaniu praktycznem i mogą niewątpliwie zmienić warunki egzystencji ludności wiejskiej, nie mówiąc już o korzyściach, jakie przyniosą dla bezpieczeństwa żeglugi powietrznej i morskiej.

Istnieje już od kilkudziesięciu lat szereg Instytucyj międzynarodowych, które zajmują się temi sprawami i które skoordynowały na całej kuli ziemskiej działalność szeregu urzędów meteorologicznych dla celów międzynarodowej wymiany wyników prac, zapomocą codziennego komunikowania wzajemnego przez radjo lub telegraficznie swoich spostrzeżeń. Sieć tych stałych urzędów meteorologicznych okazała się jednak niewystarczająca dla rozwiązania wielu zagadnień dotyczących prądów w atmosferze, magnetyzmu ziemskiego i t. p., zwłaszcza wobec braku regularnych i systematycznych spostrzeżeń poza kołami polarnemi. O zapełnieniu tej luki pomyślano już w r. 1882, a więc równo 50 lat temu i zorganizowano w strefach polarnych kilka obserwatorjów kompletnych, pracujących czasowo, gdyż o zainstalowaniu się na stałe wobec niezwykle ciężkich warunków życia oraz wysokich kosztów nie może być mowy. Uskuteczniono wówczas w ciągu tego pierwszego Roku Polarnego szereg ważnych pomiarów magnetycznych i meteorologicznych. Obecnie, gdy komunikacja jest znacznie łatwiejsza, gdy rozwój radjotelegrafji pozwoli połączyć bieguny z obszarami cywilizowanemi, doświadczenie to może być powtórzone w warunkach znacznie korzystniejszych.

Podczas konferencji przedstawicieli międzynarodowej organizacji meteorologicznej we wrześniu 1929 r. ustalono termin rozpoczęcia II Roku Polarnego na dzień 1 sierpnia 1932 r. koniec zaś na dzień 1-go września 1933 r. Na przeprowadzoną przez Międzyn. Komisję Roku Polarnego ankietę na temat, jakie państwa mogłyby czynnie współpracować w zamierzonych pracach, zgłosiła swój udział m. in. i Polska.

Z upoważnienia Rządu Rzplitej, a za pośrednictwem p. Ministra Rolnictwa, któremu podlega Polski Instytut Meteorologiczny, powstała Polska Komisja Narodowa Roku Polarnego 1932—33, w skład której wchodzą jako przewodniczący prof. inż. Jean Lougeon dyr. P. I. M-a, prof. U. W. dr. Białobrzeski, prof. Politechniki Warsz. Kalinowski, prof. A. B. Dobrowolski, prof. U. P. dr. Smosarski, b. dyr. P. I. M. prof. Hłasek oraz dyr. Instyt. Radjotechn. prof. J. Groszkowski. W skład ekspedycji polskiej wejdzie czterech członków, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Ekspedycja polska wyjedzie z Gdyni prawdopodobnie polskim statkiem do Tremsö (północna Norwegja). Z Tremsö — czeka ją jeszcze wyznaczona dalsza droga na wyspę Niedźwiedzią, gdzie dokładnie wymierzono miejsce zatrzymania pod 19° 13'33,3" szerok. wsch. i 74° 28'57" dł. pół. W tej dalekiej, bezludnej, podbiegunowej krainie czeka członków ekspedycji długa i uciążliwa praca wespół z szeregiem podobnych ekspedycyj innych państw, w liczbie około 50-ciu, które rozmieszczone zostaną pod różnemi szer. wsch. i dł. płn. Do głównych zadań i prac w ciągu tych 13-tu miesięcy należeć będą obszerne badania i obserwacje zorzy polarnej, które uskuteczniane będą w ten sposób, że w jednym dniu, o jednej i tej samej dokładnie sekundzie, wszystkie ekspedycje ze swego stanowiska będą wymierzały i obliczały odpowiednie kąty wysokości i t. p.

Poza pomiarami zorzy polarnej — wysunięto na pierwszy plan 13-to miesięcznych prac ekspedycyj naukowych Roku Polarnego zagadnienia magnetyzmu ziemskiego, aerologji oraz radjoelektryczności.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że ekspedycja polska zabiera ze sobą m. in. przyrządami — atmoradiograf, aparat wynalazku dyrektora P. I. M. inż. J. Lougeon'a. Aparat ten, wynaleziony niedawno i opatentowany w Polsce służy do rejestrowania zaburzeń elektromagnetycznych objawiających się jako trzaski w zwykłych aparatach radjowych. Zapomocą tego aparatu możliwe jest naukowe badanie owych trzasków i zaobserwowanie związku jakie posiadają one z warunkami atmosferycznemi. Jednocześnie przy pomocy metody pomysłu dyr. Lougeon'a z otrzymanych wykresów można określić wysokości różnych warstw w górnej atmosferze. Pozwala to na przewidywanie już o świcie, czy danego dnia może mieć miejsce burza z wyładowaniami elektycznemi.

Wspomnianych aparatów ekspedycja polska zabiera ze sobą 3, z których jeden pozostawi w Tremsö w miejscowem obserwatorjum geofizycznem fundacji Rockefellera — dwa pozostałe zabiera na wyspę Niedźwiedzią. Zaznaczyć należy, że wspomniane aparaty są jedynie w posiadaniu Polski. Nieocenione usługi, jakie mogą one oddać nauce, spowodowały, że szereg placówek naukowych zagranicą zwróciło się z zamówieniami do obserwatorjum w Jabłonnie, gdzie aparaty te są montowane pod kierownictwem inż. Gurztmana.

Prace 2-go Roku Polarnego rozpoczynają się niezadługo. Wyniki tych prac niewątpliwie przyniosą nauce nowe nieocenione zdobycze, które będą zasługą m. in. także członków polskiej ekspedycji polarnej. Nie wątpimy, że w ogólnym dorobku Roku Polarnego udział Polski stanowić będzie pozycję godną uwagi. **G-ski**

ANTROPOLOGICZNA SENSACJA

NIEZNANY CZŁOWIEK PALESTYŃSKI

(Sg) Londyńskie „Times" donoszą o niesłychanie ważnem i ciekawem odkryciu, dokonanem podczas robót wykopaliskowych w pieczarach Wady al-Mughara na zachodnim stoku góry Karmel w Palestynie. Jaskinia ta od lat dawała obfity i cenny plon wykopalisk przedhistorycznych. Teraz w najmniejszej z pieczar Mugharet es Suchul (Jaskinia koźląt) znaleziono tuż przy wejściu zaledwie w dwóch metrach głębokości, złożony szkielet dziecięcy. Badania uczonych angielskich i amerykańskich dały wyniki, wywołujące sensację we wszystkich zainteresowanych kołach. Ponieważ znaleziony szkielet znajdował się w złożach epoki Mousterien, mniemano ogólnie, że szkielet będzie należał do rasy meandertalskiej.

Tymczasem znaleziona i bardziej nienaruszona czaszka dziecięca w Mugharet-es-Suchul wskazywała wprawdzie na pewne pokrewieństwo z typem neandertal, jednak niektóre cechy charakterystyczne nie dawały się uzgodnić z takiem zaliczeniem. Było więc jasnem, że tylko odkrycie szkieletu człowieka dorosłego tego samego typu pozwoli rozwiązać tę paleologiczną zagadkę.

W marcu tego roku członkowie ekspedycji, złożonej, jak poprzednia z delegatów „Brytyjskiej szkoły archeologji" i amerykańskiej „szkoły badań przedhistorycznych", podjęli znów roboty przerwane z powodu różnych przeszkód. Po usunięciu skały na wschodniej stronie schronisko w Mugharet-es-Suchul, wydobyto leżące pod skałą pokłady brekcji i znaleziono obfitość narzędzi z Mousterienu i kości zwierzęcych. Gdy z początkiem maja dosięgnięto głębokości około 2 metrów, czyli takiej, w jakiej leżał szkielet dziecięcy, odrazu natrafiono na szczątki ludzkie. 20 maja na małej stosunkowo przestrzeni znaleziono aż 8 szkieletów ludzi dorosłych najwyraźniej tu pogrzebanych. Szkielety były częściowo uszkodzone, częściowo nie zdołano ich jeszcze uwolnić od pokładów brekcji. Wykruszenie brekcji pozwoliło jednak w dwóch wypadkach uzyskać zupełny szkielet w bardzo ciekawej pozycji. Przy jednym z nich znaleziono szczękę dzika. Jakkolwiek badanie pobieżne czaszki i kości czołowej wykazywały prawdopodobieństwo, że szkielety należą do typu Neandertal, mr. Mac Cown podejrzewał, że są to szczątki odmiennego człowieka przedhistorycznego. Miary i szczegóły oraz fotografje przesłane uczonemu angielskiemu sir Arturowi Keith potwierdziły to przypuszczenie.

Charakterystyczne cechy tego nowego gatunku człowieka, którego sir Artur chce nazwać *„Palaeanthropus Palestinus"*, są następujące: Niezwykle rozwinięte nadoczodołowe wypukłości, wyższe sklepienie czaszki niż u człowieka z Neandertal i głowa bardziej okrągła. Podobieństwo do małpy przez wybitnie wysuniętą szczękę, bardziej zaostrzone, a pomimo tego szczęka dolna, jakkolwiek ciężka i kańciasta, wykazuje jasno zarysowany podbródek. Kości masywne, lecz dłuższe, niż karłowato zbudowanego człowieka z Neandertal. Podczas gdy z tyłu widziana czaszka typu Neandertal ma kształt owalny, czaszka „Paleanthropus Palestinus" z tyłu jest najszersza u podstawy. Zgięcie kości goleniowej wykazuje, że przedhistoryczny człowiek z góry Karmel miał ten sam suwający krok, co jego europejski kuzyn.

Niema teraz wątpliwości, że „czaszka galilejska" należała do obecnie odkrytego typu, a pomyłka zaszła tylko dlatego, że właśnie odnalezione części były identyczne z czaszką Neandertalską, brak było części innych a charakterystycznych dla różnicy. Lecz wówczas już sir Arthur Keith miał pewne, obecnie usprawiedliwione zastrzeżenia. To odkrycie jak i opisywane niedawno na tem miejscu odkrycie „człowieka pekińskiego" Sinanthropus oraz inne wykopaliska we wschodniej Afryce, wskazują na to, że Homo Sapiens jest znacznie wcześniejszego pochodzenia, niż świat naukowy przypuszczał jeszcze 10 lat temu.

HENRYK ZWARYCZOWSKI 23)

A TO BYŁO PROSTE

POWIEŚĆ

(Dokończenie)

Skropiła go lekko wodą z dzbanka, który stał przy łóżku na klepisku i natarła skronie.

Chory wracał powoli do przytomności. Otworzył oczy.

Olgierd pochylił się nad nim. Przyglądał się chciwie tej twarzy drogiej, która — jakby — wraca z zaświata. Spazm wzruszenia dławił go w gardle. Nie mógł wydobyć słowa.

Chory uniósł się z wysiłkiem i usiadł.

— Olgierd! naprawdę? Przecież się nie mylę? Pan Czernowski? Mój brat!

— Tak! to ja! — przemówił wreszcie Olgierd. — Co za cudowny zbieg okoliczności! Bracie! dziecko drogie! Więc to ty Rolandzie! Oczom nie wierzę! — chwycił w rwący uścisk nikły kształt w zgrzebnej koszuli — opłakaliśmy cię jako umarłego! Biedny chłopcze! Co za szczęście.

Z oczu młodzieńca płynęły łzy.

Olgierda chwycił znowu spazm wzruszenia za gardło i zatamował słowa.

Gdy uspokoili się nieco obaj, Olgierd odsunął zlekka brata od siebie i przyglądał mu się z czułością. Nie pytał o nic tymczasem. Wiedział — jakby — wszystko. Z snów znał te posępne perypetje dziecka, nieszczęsnego więźnia, zbiega, bohatera...

Przyszło mu na myśl doniesienie Zagorka; szpieg, albo agent komunistyczny z bibułą. Wpił się badawczem spojrzeniem w mizerną, bladą twarz brata. Biło z niej niewypowiedziane szczęście.

Olgierd uspokoił się. To były tylko domysły Zagorka.

Formalnościom jednak trzeba było uczynić zadość. Był na służbie. Zadał bratu kilka pytań i zanotował odpowiedzi w notatniku, do raportu.

Potem ułożył go troskliwie, na poduszce i mimo wyrzutów sumienia, że choremu szkodzi swoją obecnością, pozostał długo w noc przy nim.

A gdy nad ranem prawie wychodził, zostawiwszy go jeszcze, aż do decyzji lekarza na opiece Jaszczykiewów, Naścia śkwecąc mu jak zwykle, opowiedziała mu, jak znalazła Rolanda, nieprzytomnego i skrwawionego w parowie i jak przytransportowała go na saniach przy pomocy Iwasia, z którym zbierała w parowie wtedy gałęzie na paliwo. I jak starali się nie nadać zdrzeniu rozgłosu, bo żal im było dać znać do komendy o chorym zbiegu, w którym domyślili się pańskiego dziecka, ciężko przez bolszewików skrzywdzonego.

— Był duże słabyj, bez pamiaty, a takij jak anioł z toju tworju... i zadlatoho my jeho skryli w komori, szczoby ne ciahnuły jego do badania, w toje zimno buwby jeszcze pomer w drodze!

Mama bojała sia trocha, szczo to tak ne można z władzoju, ale ja miała swij pomyślunek — i mama musiła zrobyty po mojemu. A otże jak szczastływo! Chtoby podumaw, co to wasz brat! A jak my jeho polubili potom jak trocha podużaw i rozpowidał nam o wsim...

Olgierd, patrząc na dziewczynę i słuchając jej, uczuł, że ona staje mu się dziwnie daleka, jako przedmiot pożądania, a bliska, czemś uroczystem nowem, niby odzyskana skądś siostra ich obu, albo siostra zakonna, jakaś wielka godność surowego, prostego miłosierdzia, które czyni dobro i nie czuje potrzeby rozgłaszania tego...

Wziął, jak dawniej, obie jej ręce w swoje, przytulił do piersi i rzekł gorąco:

— Jak ja się odwdzięczę wam za to wszystko, Nastusiu droga?

Odpowiedziała z dobroduszną obojętnością:

— Nima za co!

Uczuł wyrzut sumienia ostry i bolesny, że zburzył spokój jej swoją namiętnością, którą pochłonęły te nowe żywiołowe wrażenia; radość z odnalezienia brata, która — jakoby — przekreśliła i oddaliła wszystko z jego życia, co było do tej chwili...

I myśląc z niepokojem, czy nie będzie miała żalu do niego za to lekkomyślne zburzenie pogody jej duszy i egoistyczne oderwanie siebie od niej na pierwszy zew nowych uczuć, zapytał bezradnie:

— A ty Nastusiu?

Spojrzała mu prosto w oczy i zrozumiała:

— A ja? Nu, co ja? Iwaś chce sia żenić, to i niech! A wy macie brata!

Olgierd zamilkł, i gdy patrzył w oczy dziewczyny pełne trzeźwej rozwagi, świadczącej o jej mądrem godzeniu się z rzeczywistością, pojął nagle, jaką dostojną mądrością wzbogaciłaby życie, umiejętność zastosowania w codziennej potrzebie prawdy z aforyzmu jego ulubionego nieznanego autora: „Jakoże nie mógłbyś przy pomocy swojej woli pogodzić łacno tego, co pragniesz, z tem, co ci posiąść jest dane..."

Uroczystości ku czci ś. p. płk. Barthla de Weydenthala

Wczoraj odbyła się we Włocławku podniosła uroczystość w związku z przybyciem zwłok płk. Barthla de Weydenthala. W uroczystości wzięli udział: dowódca O. K. Toruń — gen. Pasławski, gen. Knoll-Kownacki, dowódca 19-ej dywizji w Równem, gen. Prich — komendant centrum wyszkolenia artylerji w Toruniu, liczni oficerowie, delegacje poszczególnych formacyj wojskowych, przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych, oddział Szkoły Podchorążych Artylerji z Torunia, dywizjon artylerji oraz liczne delegacje miejscowe i zamiejscowe, stowarzyszeń i szkół ze sztandarami. W mieście nastrój panował bardzo uroczysty. Wszystkie domy udekorowano flagami o barwach narodowych.

O godz. 9.30 z dworca wyruszył kondukt do kościoła garnizonowego św. Jana, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. kapelan Wiśniewski. Podniosłe przemówienie o życiu i czynach płk. Barthla de Weydenthala wygłosił ks. Wojsa.

Z kościoła kondukt wyruszył na plac Wolności, gdzie wygłosili przemówienia: gen. Pasławski, Artur Rutkowski, imieniem Związku Legjonistów pos. Starzak i płk. Głażek. Następnie kondukt przeszedł pod gmach gimnazjum ziemi Kujawskiej (dawna Szkoła Handlowa, którą kończył płk. Barthel de Weydenthal), gdzie przemówienia wygłosili dyr. Chmura i A. Rudziński imieniem dawnych kolegów szkolnych, poczem kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami miasta na szosę nieszawską, gdzie rozwiązał się. Trumnę załadowano na samochód ciężarowy straży pożarnej i przewieziono go do grobu rodzinnego w Bądkowie.

Pogrzeb na cmentarzu w Bądkowie odbył się o g. 4-ej popoł. przy udziale władz cywilnych i wojskowych. Przy składaniu zwłok bohaterskiego pułkownika na wieczny spoczynek, oddano 9 strzałów armatnich.

Z życia prowincji

Łódź już strajkuje

WYNIKI NIEPOCZYTALNEJ AGITACJI WICHRZYCIELSKIEJ

Nasz korespondent łódzki (k) donosi:

Dzisiaj późną nocą po burzliwych obradach delegatów fabrycznych, proklamowany został strajk w przemyśle włókienniczym. Na zebraniu wyłoniono komitet strajkowy, do którego wchodzą delegaci fabryczni z pominięciem przedstawicieli związków.

W komitecie tym bardzo silne wpływy mają komuniści, to też niektóre związki zawodowe ogłosiły, iż nie biorą żadnej odpowiedzialności za prowadzenie akcji strajkowej.

Strajk rozpoczął się natychmiast po zakończeniu obrad delegatów fabrycznych. Komitet strajkowy jeszcze w ciągu nocy wycofał robotników z fabryk, które były czynne. Dziś od rana wszystkie fabryki włókiennicze zostały unieruchomione.

Łódzki komitet strajkowy zabiega usilnie o rozszerzenie strajku włókniarzy na całą Polskę. Podobno z Bielska, Białegostoku i Tomaszowa nadeszły już wiadomości, że robotnicy w tych miastach gotowi są przyłączyć się do strajku.

Jednocześnie w dniu wczorajszym został proklamowany strajk ogólny robotników sezonowych na robotach kanalizacyjnych, plantacyjnych i brukarskich. Przedstawiciele komisji międzyzwiązkowej byli na zebraniu robotniczem przeciwko proklamowaniu strajku, proponując zebranym zaczekać, na odpowiedź wojewody Jaszczołta, który obiecał w sprawie postulatów robotniczych interwenjować w Warszawie. Górę wzięły jednak żywioły radykalne i zebrani postanowili proklamować strajk, który rozpoczął się już od południa i objął 6.500 robotników.

Po zebraniu robotnicy chcieli uformować pochód demonstracyjny, czemu się sprzeciwiła policja, rozpraszając zebranych.

Zjazdy i konferencje rolnicze

W Łucku pod przewodnictwem wojewody Józewskiego odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych, w którem wzięli udział wszyscy członkowie komitetu.

W wyniku obszernej dyskusji postanowiono zwrócić się do Centralnego Komitetu w celu jak najszybszego spowodowania wydania przez władze państwowe ustaw, mających na celu walkę z lichwą na wsi, konwersję krótkoterminowych zadłużeń w bankach państwowych, instytucjach spółdzielczych i innych na kredyty średnioterminowe bądź długoterminowe, zorganizowane bezpośrednio po żniwach zakupów zboża przez garnizony wojskowe i Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe oraz przydzielenia dla Wołynia choćby nieznacznej sumy kredytów dla wsi skomasowanych. W końcu postanowiono powołać do życia Powiatowe Delegatury i Biura Finansowo-Rolne, w myśl instrukcji Centralnego Komitetu. W tej sprawie C. T. O. i K. R. rozesłało odpowiednie instrukcje do wszystkich okręgowych Towarzystw Org. i Kółek Rolniczych na terenie Wołynia.

* * *

W Kielcach odbył się walny zjazd delegatów wojewódzkich Towarzystw i Organizacyj Spółek Rolniczych. W zjeździe wzięli udział: wicewojewoda Bratkowski, delegaci Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, delegat Centr. Towarzystwa Org. i Kółek Rolniczych, delegat Państw. Banku Rolnego, Okr. Urzędu Ziemskiego i Związku Rewizyjnego.

Obradom przewodniczył pos. Kozłowski. Na zjeździe p. Lipiński wygłosił referat o znaczeniu Komitetów Finansowo-Rolnych, poczem po dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia ustawy o lichwie i przymusowej rejestracji długów rolniczych.

Na miejsce ustępujących członków Rady wybrano pp. posła Długosza, K. ks. Radziwiłła, Borkiewicza i in.

O przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Gdyni

Rada Interesantów Portu zwróciła się do kompetentnych władz, aby w związku z projektowanem przeniesieniem dyrekcji Kolei Państwowych z Gdańska, przeniesiono tę dyrekcję do Gdyni. Zarząd Rady stwierdza, że dyrekcja musi pozostać w węzłowym punkcie Kolei Państwowych. Rezolucja podkreśla, że port Gdyni nie może obejść się bez dyrekcji kolejowej w swem najbliższem sąsiedztwie.

Przypomnieć należy, iż przed kilku dniami miasto Toruń zadeklarowało gotowość dostarczenia odpowiednich pomieszczeń dla dyrekcji kolei, o ile byłaby ona przeniesiona do Torunia.

GDYNIA

— **Nowy dyrektor Urzędu Morskiego.** Dotychczasowy dyrektor Urzędu Morskiego, p. Józef Poznański, który bawi obecnie na urlopie, przechodzi po urlopie na inne stanowisko służbowe. Dyrektorem Urzędu Morskiego w Gdyni z dniem 1 lipca r. b. mianowany został inż. Stanisław Łęgowski.

— **Połączenie telefoniczne Gdyni z Argentyną.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy zakomunikowała Radzie Interesantów Portu w Gdyni, że zostało uruchomione połączenie Gdyni z Argentyną, Chili i Urugwajem. Opłaty za 3-minutową rozmowę zwykłą wynoszą od 160 do 175 fr. szw. (prowincja Buenos Aires) wynosi 160 fr., II strefy (inne miejscowości Argentyny i Urugwaju) wynosi 166 fr., III strefy (Chili) wynosi 175 fr.

POZNAŃ

— **Szkoła Dziennikarska. W jesieni r. b. otwarta zostanie w Poznaniu druga w Polsce Wyższa Szkoła Dziennikarska. Podczas gdy warszawska Szkoła Dziennikarska ma kurs trzyletni, to poznańska Szkoła Dziennikarska będzie miała kurs roczny.** Wykładać będą profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, redaktorzy pism miejscowych oraz prelegenci zamiejscowi z Warszawy i Krakowa. Wykłady będą się odbywały w nowym wielkim gmachu Wyższej Szkoły Handlowej.

ŁÓDŹ

— **Marszałek Piłsudski objął protektorat nad manifestacjami na rzecz Śląska.** W nadchodzącą niedzielę, dn. 19 b. m., z okazji 10-ej rocznicy przyłączenia Śląska do Polski, odbędzie się w Łodzi — jak już donosiliśmy — wielka manifestacja na rzecz Śląska, połączona z walnym zjazdem delegatów „Legjonu Śląskiego" — Stowarzyszenia Powstańców Śląskich. Protektorat nad temi uroczystościami objął Marszałek Piłsudski.

— **Katastrofa samochodowa.** **Nasz korespondent łódzki donosi telefonicznie: Zdążający samochodem z Piotrkowa do Łasku 3-ej adwokaci, ulegli wypadkowi. Samochód w pewnej chwili najechał na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Dwuch pasażerów, a mianowicie adw.** Grinberg z Łodzi i adw. Krikus ze Zgierza, zostało ciężko poranionych. Odwieziono ich do szpitala w Łodzi.

— **Skutki seansów spirytystycznych.** Niejaki 56-letni Wiktor Gruszka, zamieszkały w Łodzi przy ul. Granicznej 16, często urządzał w swojem mieszkaniu seanse spirytystyczne. Gruszka opowiadał swoim znajomym, że widuje często nieboszczyków nietylko w czasie seansów, ale i wieczorami, gdy wraca do domu. W dniu wczorajszym niepoprawny spirytysta wracając do domu w późnych godzinach natknął się w sieni na pewne przedmioty. Będąc pod wrażeniem, że jest to jakiś trup, z przerażenia dostał ataku serca i zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego. (k).

PIOTRKÓW

— **Za postrzelenie policjanta podczas wiecu komunistycznego.** Sąd doraźny w Piotrkowie rozpatrywał sprawę mieszkańców Tomaszowa Jana Małeckiego i Stefana Zakrzewskiego, którzy podczas masówki komunistycznej w Wilanowie pod Tomaszowem 3 listopada ub. roku postrzelili posterunkowego P. P., Władysława Kiełbasę. Sprawa ta była przez sąd doraźny skierowana na drogę postępowania zwykłego. Sąd skazał Zakrzewskiego na 12 lat ciężkiego więzienia, a Małeckiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

WILNO

— **Goście z Litwy.** Przez kilka dni bawił w Wilnie znany litewski działacz społeczny, przemysłowiec Martinas Ycas, który przybył samochodem bezpośrednio z Kowna przez granicę polsko-litewską. Towarzyszył mu profesor wydziału teologicznego ks. Kurnatowski. Pobyt ich pozostawał w związku ze stosunkami kościoła ewangelicko-reformowanego na Litwie z synodem ewangelicko-reformowanym w Wilnie.

ŁUCK

— **Metropolita prawosławny Djonizy na Wołyniu.** Ks. Metropolita Djonizy w ubiegłym tygodniu przebywał przez 4 dni w Krzemieńcu i w klasztorze Poczajowskim. W tym ostatnim Ks. Metropolita odprawił uroczyste nabożeństwa z okazji święta Wniebowstąpienia według starego stylu, w asyście obydwuch Biskupów-Wikarjuszy Diecezji Wołyńskiej, t. j. biskupa Simona Krzemienieckiego i biskupa Polikarpa Łuckiego. Przy tej sposobności Metropolita Djonizy odbył z obu biskupami dłuższą naradę, podczas której zostały omówione bieżące sprawy kościelne.

TARNOPOL

— **Wielki proces U. W. O. w Czortkowie.** Od kilku dni toczy się przed sądem przysięgłych w Czortkowie rozprawa przeciwko Onufremu Szymanowskiemu i dziesięciu jego towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej i podpalenia. Bojówka U. W. O., do której należeli oskarżeni działała na terenie powiatów borszczowskiego i zaleszczyckiego od wiosny 1931 r. Do rozprawy powołano 120 świadków. Wyrok spodziewany jest w tych dniach.

Udział Polski w 31 Międzynar. Kongresie Eucharystycznym w Dublinie

Z uwagi na ogromne znaczenie udziału Polski w międzynarodowym Zjeździe katolików świata całego w stolicy Irlandji, zorganizowano mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa Polska, oficjalną narodową pielgrzymkę pod protektoratem J. Em. ks. kardynała Prymasa na Kongres do Dublina. Dyrektorem pielgrzymki jest z nominacji J. Em. ks. Prymasa kd. dr. Stanisław Janicki, referent przybocznej Kancelarji Prymasowskiej. Pielgrzymka wyrusza jutro, 17 czerwca, z Poznania drogą na Berlin, — Paryż — Havre.

Uroczystości sekcji polskiej na Kongresie odbędą się w piątek 24 czerwca. Rozpoczną się one nabożeństwem w kościele św. Michała w Dun Laoghaire. Mszę św. odprawi J. Em. ks. Kardynał Prymas, kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Okoniewski. Po nabożeństwie odbędą się obrady sekcji polskiej w University College w Dublinie.

Punktem kulminacyjnym uroczystości kongresowych będzie wspaniała procesja Eucharystyczna w dniu zamknięcia Kongresu. Grupa polska będzie tworzyła w tej procesji oddzielną jednostkę, zaznaczoną pięknym transparentem i sztandarem o barwach narodowych.

Dnia 26 czerwca, w drodze powrotnej do kraju, pielgrzymi nasi udadzą się do Lisieux, gdzie specjalnie utworzony komitet polsko-francuski z ks. biskupem z Bayeux na czele powita pielgrzymów, poczem J. Em. ks. Kardynał Prymas odprawi polskie nabożeństwo w kościele św. Teresy.

W pielgrzymce biorą udział J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond, jako protektor pielgrzymki, oraz Ich Eksc. Księża Biskupi H. Przezdziecki i St. Okoniewski. Ogółem w pielgrzymce bierze udział 130 osób.

Otwarcie Pierwszego Konkursu Młodego Śpiewaka Polskiego

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbyło się w Filharmonji otwarcie Pierwszego Ogólnopolskiego Konkursu Młodego Śpiewaka. Konkurs otworzył p. Chabielski, prezes Towarzystwa „T. C. N.", dalej kolejno zabierali głos: p. Zawistowski, w imieniu min. W. R. i O. P. prezydent m. Słomiński, dyrektor Filharmonji Ciechomski i wreszcie dyrektor Tow. Ton prof. Ramułt. Wszyscy mówcy, podnosząc doniosłość inicjatywy konkursu, który pozwoli szeregom młodych muzyków i śpiewaków wykazać się swoim talentem przed gronem fachowców i publicznością, składali najlepsze życzenia imprezie. Po przemówieniach nastąpiły egzaminy kandydatów, które potrwają jeszcze przez dzień jutrzejszy i piątek.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek odbędą się audycje dla publiczności na scenie Teatru Wielkiego.

Na otwarcie Konkursu przybył m. innemi p. Jan Kiepura, przyjmowany owacyjnie przez zebranych. Artysta w gorących słowach powitał rozpoczynający się konkurs.

Następnie wobec bardzo licznego grona wybitnych muzyków i fachowców, tworzących grono sędziów konkursu młodego śpiewaka, odbyła się w sali kameralnej Filharmonji warszawskiej 1 audycja eliminacyjna, wedle planu konkursu. Wedle wylosowanej kolejności brało udział w tej audycji, dla publiczności niedostępnej, 30 śpiewaków. Pierwszy dzień konkursu okazał się niezwykle szczęśliwy dla uczestników, wykazując wysoki poziom biorących w konkursie udział. 18 młodych śpiewaków zostało dopuszczonych do audycyj głównych w Teatrze Wielkim. Dopuszczono nawet jednego samouka. 16 dopuszczonych w pierwszej audycji pochodzi z Warszawy, 1 z Wilna, 1 z Poznania.

Sprawa podatku obywatelskiego narazie nieaktualna

W związku z wiadomościami o projektowanem wprowadzeniu nowego podatku t. zw. obywatelskiego, dowiadujemy się, że projekt tego podatku powstał w łonie komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów i rząd w tej sprawie jeszcze się nie wypowiedział.

W każdym razie sprawa podatku obywatelskiego nie jest w obecnej chwili aktualna, gdyż nawet w razie akceptowania tego projektu przez rząd, nowy podatek wprowadzony może być tylko drogą ustawodawczą, ponieważ nakładanie nowych podatków nie mieści się w ramach pełnomocnictw, udzielonych rządowi przez Sejm.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek dn. 16 czerwca

DZIŚ: Benona, Julitty JUTRO: Innocentego
Wschód słońca 3.15, zachód słońca 19.59
Przybyło dnia 8.59
Wschód księżyca 20.06, zachód księżyca 1.52
Długość dnia 16.43

OGÓLNE

— ZEBRANIE KOMITETU OBRONY POKOJU

Dn. 24 b. m. o godz. 5 pp. odbędzie się w lokalu Instytutu badań i Spraw Narodowościowych (Nowy Świat 21), walne zgromadzenie polskiego komitetu obrony pokoju przez poszanowanie traktatów, którego zarząd składa się z prezesa prof. B. Dembińskiego, wiceprezesów: ks. Zdzisława Lubomirskiego, B. Koskowskiego, L. Wasilewskiego, skarbnika hr. W. Rostworowskiego, sekretarza generalnego J. Dębskiego i członków zarządu głównego w osobach: ks. prałata Z. Kaczyńskiego, dr. H. Kołodziejskiego, W. Łypacewicza, posła St. Strońskiego, U. Trzcińskiego, M. Zaleskiego i St. Zaleskiego.

— WYCIECZKI MŁODZIEŻY ZAGRANICZNEJ DO POLSKI

W najbliższym czasie przybywa do Polski szereg wycieczek francuskiej młodzieży akademickiej, organizowanych staraniem Akad. Zw. Zbliżenia Międzyn. „Liga". Zgłoszone już zostały wycieczki młodzieży z następujących uczelni: Ecole Normale, Ecole Politechnique z Paryża, Ecole Politechnique z Grenoble, Instytutów polskich z Lille, oraz wycieczka Union Nationale. Goście zagraniczni zwiedzą ośrodki uniwersyteckie i przemysłowe w Polsce oraz Gdynię. Ponadto zapowiedziany jest przyjazd czterech wycieczek młodzieży polskiej z Ameryki.

— AUTOMOBILOWY ZJAZD GWIAŹDZISTY

Doroczny zjazd automobilowy do Gdyni odbędzie się w roku bieżącym w dniu 24 lipca pod nazwą „VI Polski Zjazd Gwiaździsty na morze do Gdyni".

W imprezie wezmą udział samochody sportowe i turystyczne wszelkiego rodzaju, odpowiadające warunkom, stawianym samochodom osobowym, dopuszczonym do ruchu na drogach publicznych w Polsce. Konkurencja odbędzie się w trzech grupach wozów, ustalonych zależnie od litrażu.

— KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW

Komitet Budowy Pomnika ku czci poległych Lotników zwraca się z gorącym apelem do rodzin, znajomych i kolegów poległych lotników o łaskawe nadesłanie życiorysów oraz fotografij lotników, poległych od 1919 r. Dokumenty te są niezbędne do zakończenia prac redakcyjnych związanych z wydaniem księgi pamiątkowej „Ku Czci Poległych Lotników". Komitet prosi o nadsyłanie ich na ręce kpt. Stanisława Borowego najpóźniej do dnia 10 lipca r. b. pod adresem Warszawa-Okęcie 1 pułk lotniczy. Nadesłane materjały zostaną po wykorzystaniu niezwłocznie zwrócone.

— LETNISKA CAMPINGOWE

Dnia 8 b. m. zostało otwarte pierwsze letnisko campingowe w Popowie nad Bugiem. Osada ta, urządzona wzorem nowoczesnych letnisk tego rodzaju, posiada szereg domków typu szwedzkiego, pawilony na restauracje, czytelnie i kasyna oraz liczne place sportowe. Organizacja imprez towarzyskich i sportowych spoczywa w rękach rutynowanego instruktora. Wczoraj 15 b. m. nastąpiło otwarcie drugiego letniska campingowego w Żegiestowie nad Popradem.

Oba te letniska posiadają wyjątkowo piękne położenie wśród olbrzymich lasów szpilkowych i doskonałe warunki klimatyczne. Niskie ceny pobytu i utrzymania, uzasadniają coraz większą wziętość, jaką już dzisiaj zdobywają sobie nasze pierwsze letniska campingowe. Zapisy, informacje oraz rozsyłkę prospektów załatwia Główne Biuro „Organizacji letnisk Campingowych w Polsce", Warszawa, Bagatela 3, Polski Touring-Klub".

MIEJSKIE

— KIEROWNIK LITERACKI TEATRU ZASP'U

Znakomity krytyk literacki i teatralny, członek naszej redakcji, p. Jan Lorentowicz, podpisał umowę z zarządem Zw. Artystów Scen Polskich, w charakterze kierownika literackiego nowego teatru ZASP'U.

— OBÓZ L. O. P. P. NA PLACU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Na Placu Marszałka Piłsudskiego został zorganizowany przez Komitet Stołeczny L. O. P. P. „Obóz szkolenia ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej", w którym znajduje się interesująca wystawa sprzętu O. P. Gaz., komora gazowa oraz namioty, przeznaczone do wyświetlania filmów i krótkich pogadanek. Ponadto w obozie znajdują się eksponaty lotnicze. Każdy zwiedzający jest uprawniony do przesłuchania 2-godzinnego kursu informacyjnego z O. P. Gaz. Dla członków L. O. P. P. wstęp bezpłatny.

— WYSTAWA W AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH

W niedzielę, 19 b. m. o godzinie 12-ej w południe otwarta zostanie wystawa prac studentów Akademji Sztuk Pięknych w gmachu Akademji (Wybrzeże Kościuszkowskie 37). Wystawa otwarta codziennie od godz. 11-ej do 18-ej trwać będzie do dnia 1-go lipca r. b. włącznie.

— OFIARY NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH

Jest faktem godnym do podkreślenia i zanotowania, że w obecnych czasach wysychania wszelkich źródeł, jeśli chodzi o akcję społeczną nawet tej wagi co bezrobocie, Elektrownia Warszawska opłaca stałą miesięczną składkę na rzecz stołecznego komitetu do spraw bezrobocia w wysokości 15 tys. złotych miesięcznie. Kwota ta w obecnych warunkach bardzo wydatnie wspomaga akcję niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym. Oby Elektrownia Warszawska znalazła jak najwięcej naśladowców wśród przedsiębiorstw przemysłowych!

— BILETY ULGOWE DO TEATRÓW

„Komisja Propagandy Teatrów i Sztuki" chcąc w dobie ciężkiego kryzysu ekonomicznego ułatwić pracownikom umysłowym i fizycznym korzystanie z teatrów i innych kulturalnych rozrywek, sprzedaje po cenach ulgowych, a mianowicie ze zniżką od 25% do 50% bilety na przedstawienia objęte codziennym repertuarem teatralnym, nie wyłączając sobót, niedziel i świąt. Bilety można nabywać w komisji Propagandy Teatrów i Sztuki, Marszałkowska 117 m. 8, tel. 223-24, Oddział Chmielna 9, tel. 209-92. Biura czynne od godz. 11 do 20.

— WIECE POD GOŁEM NIEBEM

Na mocy nowej ustawy o zgromadzeniach, wiece pod gołem niebem będą zakazane w promieniu 1 kilometra od siedziby Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu oraz objektów wojskowych. Wobec tego nie będą mogły odbywać się żadne wiece na Pl. Teatralnym oraz w Dolinie Szwajcarskiej.

— NOWY PARK

W preliminarzu budżetowym na r. 1933—34 przewidziana jest kwota około 40 tys. zł. na wydatki związane z przejęciem na rzecz miasta lasku Bielańskiego, zajmującego obszar około 20 hektarów. Lasek ten będzie służył jako piękny park spacerowy.

Z sądów

KARA ŚMIERCI

Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. III w Wilnie, jako sądu doraźnego z dnia 9 czerwca 1932 r., został skazany bombardjer 3 D. A. K. Litwinkowicz Michał, na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozbawienie praw i wydalenie z wojska za zbrodnię szpiegostwa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił prośby skazanego o zamianę w drodze łaski kary śmierci na karę pozbawienia wolności, wobec czego wyrok śmierci został wykonany dnia 10 czerwca 1932 r. w Wilnie.

Z Teatrów

OPERA. Dziś **„Faust" z „Nocą Walpurgji".**

Jutro przedstawienie zawieszone.

Pod kierunkiem reżyserskim p. Kuligowskiego i muzycznym kapelmistrza Sillicha, dobiegają końca próby z głośnej operetki Oscara Straussa p. t. **„Napoleon i Teresina".** Obsadę tworzą pp.: Karwowska (rola tytułowa), Terenkoczy, Przygodzka, Popławski, Bolko, Krzewiński, Ivo, Szczepański, Zuczkowski i in.

Premjera w sobotę.

NARODOWY. Dziś i dni następnych 6-aktowa komedja Mikołaja Jewreinowa **„Miłość pod mikroskopem"** w świetnej reżyserji dyr. Solskiego z pp. Brydzińskim, H. Gromnicką, Lubieńską i Socha w rolach naczelnych.

W pełnych próbach scenicznych jedno z największych powodzeń paryskich — nowa 4-aktowa komedja M. Pagnola **„Fanny".** Reżyseruje Emil Chaberski. Premjera w przyszłym tygodniu.

LETNI. Dziś i jutro poraz ostatni 3-aktowa komedja współczesna St. Kiedrzyńskiego **„Życie jest skomplikowane"** w obsadzie premjerowej.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego **„Adwokat w opałach"** G Wakefielda z Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską i W. Grabowskim. Premjera w piątek nachodzący.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa **„Zbyt prawdziwe, aby było dobre"** w przekładzie Florjana Sobieniowskiego i w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

MAŁY. Dziś i codziennie komedja L. H Morstina p. t. **„Dzika Pszczoła".**

NOWOŚCI. Dziś i jutro w teatrze Nowości w operetce **„Kwiat Hawaju",** gościnne występy znakomitej pary artystów: Grety Turnay primadonny wiedeńskiej i Radzisława Petera.

„ATENEUM". Dziś, t. j. w niedzielę i codziennie oryginalna sztuka A. Afinogenowa p. t. **„Strach".**

„MORSKIE OKO". Dziś i jutro rewja **„Wesoła podróż"** z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halama, Mankiewiczówną i Parnellem na czele świetnego zespołu.

BANDA. Dziś i codziennie program p. t. **„Jaracz i Banda"** z udziałem Stefana Jaracza.

„JASKÓŁKA" (W Łazienkach). Codziennie, o godz. 17-ej **„Słowik"** Andersena w reżyserji H. Buczyńskiej.

„NOWY ANANAS". Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem **„To jest Fuks"**

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalistyczne widowiska **„Krzyżacy". „Bitwa pod Grunwaldem". „Hołd pruski".** Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób w kostjumach historycznych.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Boduena 4). W piątek i sobotę ostatnie przedstawienia **„Sobowtóra"** Morawskiej w reżyserji Osterwy. W przyszłym tygodniu wznowienie **„Dnia październikowego"** Kaisera. W niedzielę, o godz. 3-ej popoł. w Wierzbnie — komedja Al. hr. Fredry p. t. **„Gwałtu co się dzieje".** O godz. 7-ej wiecz. w Parku Żeromskiego na Żoliborzu **„Komedja Rybałtowska"** i o g. 9 wiecz. w sali na Boduena 4 **„Sobowtór".**

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Dwa serca biją w walca takt".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego zabiłem".
Capitol — „Ułani, ułani".
Casino (Nowy Świat): — Bracia Karamazow".
Hollywood — „Żona Maharadży".
Filharmonja — „Dama z pieskiem".
Majestic — „Bezbożne Dziewczę".
Palace (Chmielna 9): — „Musisz być moją".
Pan (Nowy Świat 40): — „Krwawe perły".
Światowid (Marszałkowska 111) — „Tajemnicza szóstka".
Stylowy — „Zew Młodości".

Wypadki

— ZNACZNA KRADZIEŻ W MAGISTRACIE. Nocy ubiegłej niewykryci złodzieje dostali się do Wydziału finansowego Magistratu dla dzielnicy północnej przy ul. Stawki nr 4 i po rozbiciu kasy, skradli całą gotówkę około 20 tys. złotych.

— ZABITY PRZEZ AUTOBUS. Na ul. Brzeskiej przed domem nr 5, autobusu międzymiastowego uczepił się 14-letni Josek Szulzycer, uczeń. Chłopiec dostał się pod tylne koło, wskutek czego uległ ogólnemu potłuczeniu, doznając krwotoku wewnętrznego. Ofiarę własnej nieostrożności Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie S. wkrótce zmarł. Kierowca nie zauważywszy wypadku — odjechał.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O podtrzymanie naszego wywozu

Dalsze pogłębianie się przesilenia gospodarczego, które, zdawałoby się, osiągnęło możliwie maksymalne napięcie, jest niewątpliwie w wysokim stopniu funkcją pogarszania się naszej sytuacji w obrotach handlu zagranicznego. Szczególnie niepomyślny wpływ pod tym względem posiada kurczenie się naszego wywozu. Daje się to odczuć zarówno na odcinku finansowym, jak i gospodarczym. Brak większych nadwyżek wywozowych, przy równoczesnem stosowaniu ograniczeń dewizowych przez liczne państwa, do których odbywa się nasz eksport, sprawiają, iż z tego źródła nie wpływają do kraju nowe zasoby dewizowe i walutowe. Równocześnie odbywająca się likwidacja resztek naszego zadłużenia wobec zagranicy, powoduje ciągle jeszcze znaczny odpływ walut i dewiz.

Odpływ ten z kolei odbija się niekorzystnie na życiu gospodarczem, powodując restrykcje kredytowe ze strony Banku Polskiego. Zmniejszenie wywozu bezpośrednio pogłębia również przesilenie gospodarcze, dzięki zmniejszaniu się załóg robotniczych, dochodu społecznego w wszelakiego rodzaju postaciach, a więc wpływów kolejowych, zarobków i t. p., powodując nadto konieczność nowych wydatków z funduszów publicznych na zasiłki dla bezrobotnych i t. p.

Pragnąc przeto walczyć skutecznie z przesileniem, nasza polityka handlowa winna postawić sobie za cel zintensyfikowanie naszego wywozu. Wywóz ten kurczy się ostatnio na dwóch odcinkach z dwóch różnych przyczyn. Zmniejszanie się wywozu rolniczego, odbywające się w szybkiem tempie, jest wynikiem niedostatecznej podaży odnośnych artykułów wywozowych, a w pierwszym rzędzie zbóż i nierogacizny. Tendencja obniżania się wywozu zbóż występuje od kilku lat. I tak. podczas, gdy w r. 1929/30 wywóz 4 podstawowych zbóż wyniósł 186 milj. zł., to w r. 1930/31 — 96 milj. zł., w bieżącej kampanji nie przekroczy 70 milj. zł., a w nadchodzącym roku gospodarczym należy oczekiwać zapewne tylko samowystarczalności zbożowej Polski. Gdyby te oczekiwania okazały się słuszne, akcja wywozu musiałaby być prowadzona na odcinku rolniczym dosyć ostrożnie.

Na pierwszem miejscu należałoby postawić dostateczne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w płody rolne, stawiając sobie jednocześnie za cel podniesienie cen rolniczych do takiego poziomu, któryby pozwolił na ponowne wytworzenie się produkcyjnych nadwyżek eksportowych. Akcja ta jednak rozłożyć się musi już nie na miesiące, ale na lata, podczas gdy nasza obecna sytuacja gospodarcza wymaga zastosowania natychmiastowo skutecznych, doraźnych, bezpośrednio na życie gospodarcze oddziaływujących środków.

Doraźne możliwości podniesienia wywozu istnieją w grupie wyrobów przemysłowych. Wywóz grupy tej ulegał w ostatnich miesiącach pewnemu zmniejszeniu. Niekorzystnie odziaływały tu przedewszystkiem ograniczenia przywozowe, celne i dewizowe państw zagranicznych, oraz walka konkurencyjna, tocząca sie na rynkach zagranicznych i obniżająca poziom cen wyrobów przemysłowych poniżej granic wszelkiej opłacalności. Mimo tego jednak nasz wywóz przemysłowy, jako całość, trzymał się stosunkowo nienajgorzej. Najsilniej może dotkniętą gałęzią jest wywóz hutniczy, który wyniósł w pierwszym kwartale b. r. 6.744 ton, co stanowi 7 do 8% wywozu w tych samych okresach w r. 1931 i 1930. Wpłynęło to niewątpliwie na pogorszenie ogólnej sytuacji przemysłu hutniczego, która obecnie przedstawia się wprost katastrofalnie. Wytwórczość surówki w naszych hutach żelaznych zmniejszyła się w ciągu pierwszych 4 miesięcy b. r. o 67,71% w stosunku do analogicznego okresu r. ub., wytwórczość stali o 62,20%, a rur spawanych i ciągnionych o 47,59 proc. Zbyt w kraju wynosił w kwietniu b. r. zaledwie 8.360 ton, t. j. niespełna 14 proc. przeciętnego miesięcznego zbytu w r. 1928. **Jedna jedyna średnia huta polska byłaby w możności pokryć w obecnej chwili zapotrzebowanie całego rynku polskigo.**

Możliwości podniesienia naszego wywozu hutniczego podobnie, jak i wywozu innych artykułów przemysłowych, są niewątpliwie znaczne. Przemysł w obecnych warunkach gotów jest bowiem wywozić nawet bez zysku, jedynie tylko w celu zwiększenia zatrudnienia warsztatów wytwórczych. Z chwilą bowiem, kiedy zatrudnianie warsztatów wytwórczych nadmiernie maleje, rosną równocześnie koszta produkcji, wskutek stosunkowego wzrastania obciążenia z tytułu kosztów stałych, a więc procentów, amortyzacji, częściowo kosztów administracji, utrzymania i t. p. Prężność i elastyczność przemysłu w kierunku zwiększenia wywozu niemal z dnia na dzień jest wielka, a dowody tego mieliśmy ostatnio w całym szeregu gałęzi wywozowych, między innemi w wywozie włókienniczym i konfekcyjnym. Zwiększenia wywozu przemysłowego niepodobna jednak w obecnych warunkach osiągnąć własnemi siłami. Koniecznem jest przyjście z pomocą przez państwo.

Względy finansowo-budżetowe nie zdają się stać na przeszkodzie zwiększonemu poparciu wywozu przez czynniki publiczne. Jednym z wielce skutecznych środków jest system zwrotu ceł, który należałoby rozszerzyć na możliwie liczne grupy przemysłowe, popierając nim wydatnie dotychczas premjowany wywóz. Doświadczenie wykazało, że rola zwrotów ceł nie ogranicza się do zwiększenia stopnia wykorzystania zdolności wytwórczych przemysłu i do zwiększenia aktywności bilansu handlowego, lecz, że zwrot ceł stanowi również z punktu widzenia interesów skarbu państwa wydatek w całem tego słowa znaczeniu produkcyjny. Najdokładniejsze obliczenia w tym względzie dokonane zostały swojego czasu w hutnictwie żelaznem. Wynika z nich, że skarb państwa, dopłaciwszy do wywozu hutniczego w 1930 r. około 12.700 tys. zł., uratował dla samych kolei i funduszu bezrobocia sumę dwukrotnie wyższą. Z drugiej strony wydaje się, że wobec zmniejszania się wywozu rolniczego, a wskutek tego zmniejszania się środków, wydatkowanych na popieranie tego wywozu w postaci zwrotów ceł (zwroty ceł przy wywozie rolniczym wynoszą 56% wszystkich zwrotów ceł), otwierają się możliwości zużytkowania sum tych na popieranie wywozu przemysłowego bez zwiększenia globalnego obciążenia skarbu państwa z tytułu premjowania wywozu.

Drugiem potężnem narzędziem popierania naszego wywozu przemysłowego mogłyby być posunięcia taryfowe. Ulgi taryfowe, udzielone przez nasze koleje dla wywozu eksportowego, zwłaszcza artykułów ciężkich masowych, jak węgla, wyrobów hutniczych, materjałów budowlanych i t. p., przy równoczesnem zastosowaniu zwrotów ceł, musiałyby niewątpliwie postawić nasz wywóz przemysłowy na nogi. Również skutecznem byłoby obniżenie taryf kolejowych przy przywozie surowców, niezbędnych dla produkcji na eksport.

Nie czas dziś na dysputy akademickie, dotyczące popierania wywozu ze środków publicznych. Stoimy bowiem dziś nie przed problematem, który można rozstrzygnąć w rozważaniach teoretycznych, ale przed koniecznością, od której realizacji zależy utrzymanie się nasze na powierzchni. Z tego też przedewszystkiem punktu widzenia spoglądać musimy na konieczność popierania wszelkiemi możliwemi środkami naszego wywozu i domagać się tego w imię interesów gospodarczych całego kraju.

C. Z.

Podwyższenie cła na drzewo w Niemczech

Wczoraj w depeszy, podanej przez nasze pismo, donosiliśmy o podwyższeniu stawek celnych na drzewo w Rzeszy. Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły w tej sprawie. „Dziennik Ustaw“ Rzeszy z dnia 14 b. m., ogłasza szereg podwyżek niemieckich stawek celnych na drzewo i wyroby drzewne, wchodzących w życie z dniem 1 lipca r. b. M. innemi stawki na pewne gatunki nieobrobionego drzewa miękkiego podniesione zostały z 12 na 40 fenigów za centnar metryczny, na inne gatunki drzewa miękkiego poddanego wstępnej obróbce — z 50 fenigów na 1 markę, stawki na progi kolejowe z drzewa twardego podniesiono z 80 f. na 1 mk., na progi z drzewa miękkiego z 40 f. na 1 mk.

Stawka na drzewo opałowe, które dotycchzas było wolne od cła, wynosić będzie obecnie 40 f. od centnara metrycznego, stawka na węgiel drzewny podniesiona została z 2.50 na 4 mk., na trociny i wełnę drzewną — z 2.40 na 4 mk. Cło na forniery podniesione zostało z 15 na 18 mk., cło na meble i części meblowe nie-fornierowane z 10 na 15 mk., w stanie surowym, a wykończone z 16 na 20 mk.

INFORMACJE

— OBNIŻENIE OPROCENTOWANIA OD WKŁADÓW

Komunalna Kasa Oszczędności od 1 lipca r. b. od wkładów oszczędnościowych odsetki liczyć będzie według norm następujących: od wkładów zwykłych 7% w stosunku rocznym, od wkładów w złotych w złocie za wymówieniem dwutygodniowem 5% w stosunku rocznym i od wkładów dolarowych za wymówieniem jednomiesięcznem 4% w stosunku rocznym. Od wkładów na terminy dłuższe normy procentowe zależą od umowy.

W dążeniu do potanienia pieniądza obniżyła P. K. O. w dniu 15 kwietnia stopę procentową od wkładów w złotych z 7% na 6%, od wkładów w złotych w złocie z 6% na 5%. Zniżka stopy procentowej od wkładów we wszystkich innych kasach na terenie państwa nastąpi dopiero od 1 stycznia 1933 r., przyczem będzie zastosowana zasada różniczkowania odsetek w zależności od warunków lokalnych.

— 300 MILJ. ZŁOTYCH ZALEGŁOŚCI OPŁAT SOCJALNYCH

Nieuniknioną konsekwencją występujących w ostatnich latach tendencyj do zwiększenia sum, przeznaczonych na cele ubezpieczeniowe, mimo rosnących trudności gospodarczych, musiał być wzrost zaległości z tytułu opłat socjalnych; same tylko Kasy Chorych miały z końcem r. 1930 — 100 milj. zł. zaległości, których ściągnięcie było bądź to niemożliwe, wobec likwidacji wielu zakładów pracy, bądź równałoby się zniszczeniu odnośnych zakładów pracy. Z końcem r. ub. łączna suma wszystkich zaległych opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych wynosiła 300 milj. zł., wykazując tendencję do coraz większego wzrostu. Sanacji w tej dziedzinie niepodobna oczekiwać tak długo, póki budżety społeczne nie będą układane w myśl zasady „wedle stawu grobla“.

— REJESTROWY ZASTAW ROLNICZY I DRZEWNY

Jak się dowiadujemy, minister skarbu upoważnił Bank Angielsko-Polski w Warszawie do wykonywania czynności w zakresie rejestrowego zastawu rolniczego. Ponadto minister skarbu upoważnił Akcyjny Bank Hipoteczny do wykonywania czynności w zakresie rejestrowego zastawu drzewnego, zgodnie z przepisami ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym.

— SPRAWA OBNIŻENIA EKSPORTOWYCH TARYF KOLEJOWYCH

W dniu dzisiejszym odbywają się w Min. Komunikacji obrady Międzyministerjalnej Komisji Taryfowej, na którem omawiane są sprawy obniżenia eksportowych taryf kolejowych.

— STAN POŻYCZEK KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO

Stan pożyczek w listach zastawnych i obligacjach instytucyj kredytu długoterminowego za ostatnie lata przedstawiał się jak następuje:

Ogółem udzielono pożyczek w roku 1931 na kwotę 2.213 milj. złotych, wobec 2.060 miljonów złotych w roku poprzednim i 1.837,3 milj. złotych w roku 1929. Procentowo najwięcej pożyczek udzielił Bank Gospodarstwa Krajowego — 35,8 proc. całego ogółu pożyczek, następnie idą trzy towarzystwa kredytowe ziemskie — 24,8 proc. Reszta pożyczek przypada na Państwowy Bank Rolny — 15,3 proc., 13 towarzystw kredytowych miejskich — 14,6 proc. i na 4 banki hipoteczne, 2 banki komunalne i Towarzystwo Przemysłu Polskiego.

— ZATARG W HUTNICTWIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Wobec tego, że przedstawiciele pracodawców w hutnictwie żelaznem na Górnym Śląsku nie przybyli w dniu 14 b. m. na posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach, prawdopodobnie powołana zostanie nadzwyczajna komisja rozjemcza, która wyda orzeczenie w sprawie zatargu w hutach żelaznych, obowiązujące obie strony.

— SYNDYKAT PRODUCENTÓW ROPY

Na walnem zgromadzeniu syndykatu producentów ropy, odbytem dnia 12 b. m., reprezentujących 1350 wagonów ropy, t. j. całą produkcję „czystych producentów“, dokonano wyboru władz syndykatu. Prezesem syndykatu wybrano b. senatora Władysława Długosza, zastępcami zaś inż. Dunca de Sajo, gen. hr. Szeptyckiego i Samuela Teichera. Ponadto dokonano wyboru 26 członków komitetu wykonawczego. Oprócz tego, wybrano komitet dla przeprowadzenia pertraktacyj z syndykatem rafinerów w sprawie kupna i sprzedaży ropy.

— WZROST WYWOZU NIEROGACIZNY DO AUSTRJI

Niewyzyskanie przez Polskę kontyngentów eksportowych w wywozie na świnie do Austrji, które się pojawiło w pierwszej połowie maja r. b., już ustało i obecnie znowu kontyngenty są wyczerpane, a nawet przekraczane, gdyż podaż znowu się nieco zwiększyła. Zwiększenie podaży jest pośrednio w związku z zakończeniem lokautu duńskiego o-

raz z większem, jak zwykle zapotrzebowaniem gotówki w tym sezonie.

— NOWY BUDŻET RZESZY

W dniu 25 lub najpóźniej 27 b. m., rząd Rzeszy przedstawi na plenum parlamentu preliminarz budżetowy na rok 1932/33, z ważnością wstecz od 1 kwietnia r. b. Budżet zamyka się po stronie wydatków i dochodów kwotą 8.2 miljardów marek, jest więc o 1.2 miljardy niższy, aniżeli za rok 1931/32.

— COTY BEZ DYWIDENDY

Paryska fabryka perfum Coty wykazuje za rok ubiegły czysty zysk w wysokości 2.2 milj. frs., wobec 34.8 milj. frs. w roku 1930. Towarzystwo za rok 1931 dywidendy nie wydziela. Dywidenda za rok poprzedni wynosiła 50 proc., przy kapitale kcyjnym 60 milj. franków.

Radjo

ANGLICY O AUDYCJACH MONIUSZKOWSKICH POLSKIEGO RADJA

W poświęconym literaturze i muzyce w radjo tygodniku angielskim „The Listeuer“ z dnia 3 b. m. znajdujemy nader ciekawy artykuł poświęcony moniuszkowskim audycjom Polskiego Radja z dnia 5 b. m.

„Choć nazwisko Moniuszki znikło już ze wszystkich prawie programów koncertowych — pisze „The Listeuer“ — to jednak stale figuruje ono w programach radjostacyj polskich i zajmuje u nich zaszczytne miejsce. Właśnie w niedzielę 5 b. m. radjostacja warszawska poświęca program swój prawie całkowicie swemu wielkiemu rodakowi z okazji 60-lecia jego śmierci“. Dalej następuje około 100 wierszy, nacechowanych wybitną znajomością twórczości Moniuszki oraz treść libretta i ocena wartości muzycznych „Halki“.

Artykuł swój kończy „The Listeuer“ przypuszczeniem, iż cały świat radjosłuchaczy europejskich zainteresujo się tą audycją, która reprezentuje wspaniałe bogactwo muzyczne Polski.

Przytoczony powyżej głos tygodnika angielskiego jest jednym jeszcze dowodem, jak dużą wartość propagandową ma każda nasza dobra audycja radjowa.

KONCERT POPULARNY Z UDZIAŁEM E. MOSSAKOWSKIEGO

W niedzielę 19 b. m. o godz. 20.00 koncert popularny uświetni swoim występem w radjo artysta opery Warszawskiej, p. Eugenjusz Mossakowski, „król polskich barytonów“, który odśpiewa arje operowe i pieśni włoskie. Orkiestra pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego wykona natomiast uwerturę Rossiniego do opery Wilhelm Tell, genjalne połączenie kontrasów opisowych — burzy, sielanki alpejskiej i marsza wojskowego elektryzujące werwą, pozatem uwertura Henri Litolffa p. t. „Robespierre“, ciekawy przykład ujęcia symfonicznego postaci rewolucyjnej i tragicznej. Wyjątki z oper i tańce dopełniają popularnego programu.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 19 b. m. o godz.16.45 dr. Wacław Lipiński wygłosi przed mikrofonem radjostacji warszawskiej odczyt p. t. „W 15-ą rocznicę stworzenia armji polskiej we Francji“ w którym przypomni radjosłuchaczom historję formacji Generała Józefa Hallera.

O godz. 20.55 transmitowany będzie z Katowic kwadrans literacki w interpretacji Tadeusza Bocheńskiego, który odczyta fragment z powieści nagrodzonej na Konkursie Katowickim p. t. „Wyrąbany chodnik“, pióra Gustawa Marcinka. Jest to opowieść osnuta na tle życia kopalnianego na Śląsku, napisana językiem żywym i zwartym.

NIEDZIELA
19 czerwca

10.15 — Tr. Nabożeństwa z Krakowa. **11.40** — Odczyt ks. Szamb. Sikulskiego O Kongresie Eucharystycznym w Radomiu. **12.15** — Tr. z Łodzi. Poranek muzyczny w wyk. ork. Filharm. Łódzkiej pod dyr. S, Pietruszki. **12.55** — „Racjonalne a tanie spożytkowanie urlopów — dr. J. Babecki. **13.10** — D. c. koncertu. **14.00** — „Żywot chłopa działacza“ — dr. S, Inglot, **14.15** — Muzyka ze Lwowa. **14.30** — „Porady weterynaryjne“. **14.50** — Muzyka ze Lwowa. **15.05** — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. **15.25** — Muzyka ze Lwowa. **15.40** — Radjotygodnik. **16.05** — Płyty. **16.10** — Tr. ze Lwowa Międzyn. Wyścigu Samochodowego. **16.20** — Płyty, **16.45** — Odczyt p. t. „W 15-ą rocznicę utworzenia Armji Polskiej we Francji“ — dr. W. Lipiński. **17.00** — Koncert popol.**18.00** — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. **18.20** — Muzyka taneczna. W międzyczasie tr. ze Lwowa finiszu Międzynarodowego Wyścigu Samochodowego. **18.50** — Rozmaitości. **19.35** — Skrzynka pocztowa techniczna. **20.00** — Koncert popul. **20.55** — Kwadrans literacki. **21.10** — D. c. koncertu. **22.00** — Wiad. sportowe. **22.05** — Muzyka taneczna. **22.40** — Wiad. sportowe z prowincji. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 162 zd n. 14 b. m.

Od Administracji

P. T. Prenumeratorów prowincjonalnych prosimy uprzejmie o odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec (III kw.) oraz o uregulowanie ewent. zaległej.

Ze sportu

PÓŁFINAŁY PUHARU DAVISA

W półfinałowych rozgrywkach o puhar Davisa w strefie europejskiej walczyć będzie: Japonja, po wyeliminowaniu Danji 5 : 0, z Włochami, które wygrały ze Szwajcarją 3 : 2, oraz Anglja, po zwycięstwie nad Polską 4 : 1, z Niemcami, którzy wyeliminowali Irlandję 4 : 7.

O ile wynik pierwszego półfinałowego spotkania Japanja — Włochy stoi pod znakiem zapytania, przyczem pewną przewagę przyznajemy tu Japonji, o tyle mecz Anglja — Niemcy, mimo dobrej formy czołowych graczy niemieckich z Prennem i v. Crammem na czele, Anglicy z całą pewnością przechylą na swoją korzyść. Finał zatem byłby widownią zażartej walki Anglja — Japonja, gdzie faworyzujemy jednak Anglję, i w ostatecznem spotkaniu ze Stanami Zjedn. A. P., które, jak wiadowmo, lekko zwyciężyły w rozgrywkach swojej strefy — nasz przeciwnik z przed tygodnia ubiegałby się o zaszczytną walkę z obrońcą puharu — niezwyciężoną od 4-ch lat Francją.

Rozgrywki półfinałowe muszą być ukończone w bież. miesiącu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 16.6

WALUTY

Holandja 361, Belgja 124.25, Szwajcarja 174, Londyn 32.61 — 32.63, Nowy Jork 8.915, Paryż 35.06, Praga 26.41, Gdańsk 174.40.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.88½ zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Premj. Bud. 33.75, 4 proc. Po. Dol. 47.50 — 47,75, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 37, 7 proc. Poż. Stab. 44,75-44,13, 4½ proc. L. Z. zł. 32,25, 8 proc. Miejskie zł. 52.50 — 54,50 — 53,25, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 52,25 10 proc. L. Z. m. Siedlec 47,75.

AKCJE

Bank Polski 70, Sole potasowe 80.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 15.6. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 408 t., w tem żyta 110 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 28.00—29.00, pszenica jednolita 30.50 — 31.00, pszenica zbierana 29.50—30.00, owies zbierany 23.50 — 24.00, owies jednol. 25.50—26.50, jęczmień na kaszę 22.00—22.50, jęczmień browarowy —.———.—, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 38.00—40.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 50.00—55.00, 4/0 45—50, żytnia pytlowa 44—46, sitkowa 34—35, razowa 34—35, otręby pszenne szale 14.00—14.50, średnie 13.50—14.00, żytnie 13.00—13.50, kuchy lniane 22.00-23.00, rzep. 17.50-18.00, słonecznikowe 40—44% 18.0-18.5, peluszka 26.00—27.00, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 14.0—15.0, łubin żółty 20—22, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.5—40. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 15.6. Żyto 23.00 — 23.50, pszenica 24.00—25—, jęczmień 64—66 kg. 20.00—21.00, 68 kg. 21.00—22.00, owies 21.00—21.50,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 37.00—38.00, pszenna 65% 40.00—42.00, otręby żytnie 14.00—14.25, pszenne 12.25—13.25, pszenne grube 13.50—14.50, rzepak —.———.—, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria 25—26, Folgera 32—36, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 13.50—14.50, słoma luźna 4.25-5.25, prasowana 5.25—6.25, siano luźne 5.75 6.25, prasowane 6.75—7.25, siano nadnot. 7.—7.75. makuchy lniane 22—24, rzepakowe 17—18, słonecznikowe 18—19. Usposobienie niejednolite.

MIĘSO

WARSZAWA, 15.6. Na targowisku. Po chwilowej zwyżce spowodowanej świętami żydowskiemi w dniu wczorajszym nastąpiło uspokojenie przy tendencji zniżkowej.

Spęd: bydła razem 474 sztuk, pozostało 351 cieląt 299 pozostało 25 świń 1157 pozostało 14.

Płacono za 100 kg. żywej wagi woły 90—95 zł. krowy, 85—90 zł., cielęta 80—85 zł., świnie 140—150 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.60—1.70 II gat. 1.50—1.55 przody koszerne I gat. 1 55—1.70 II gat. 1.30—1.40 III gat. ——.— cielęcina zady 1 gat. 1.50—1.70, II gat. .——.—.—, —, przody koszerne I gat. 1,40—1.50 II gat. 1.30—1.40, wieprzowina I gat. 1.65—1.70, II gat. 1.50—1.65, III gat. —.——.—.

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 1.30—1 40 II. gat. 1.00—1.20, przody koszerne I gat. 0.80—0.90, II gat, 0.70—0.90, cielęcina zady I gat. 1.10—1.20, II gat. 0.90—1.00. przody koszerne I gat. 1.00—1.10, II gat. 0.70—0.90, wiedrzowina słoninowa II gat.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 51.7, temp. 13.4, wilgotność w %% 51, stan nieba chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17.VI.32 r.: Zachmurzenie zmienne, na ogół małe. Dość chłodno. Słabnące, choć miejscami porywiste wiatry północne, potem słabsze wschodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji **miesięcznie zł. 5.** Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE **P. K. O. Nr. 8575**

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI